

PIĄTEK-NIEDZIELA
17-19 MARCA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 4,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 54 (7525)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

MAGAZYN dzennik W SŁODULI

REKLAMA



**Nowe życie
miejsciej
biblioteki** str. 3
P4418



Niosą patriotyzm
śladami legionów
Marszałka. W niedzielę
ruszą na imieniny Józefa

8-9
MAGAZYN

Komisja
anty dopingowa
zaciska zęby.
**Perełki
dopingują
Tytanów**



4-5
MAGAZYN

Ze swoich
zakrętów
wyszły na
prostą.
**Gotują
jak
u mamy**



2-3
MAGAZYN

Nowa prezes weszła do stadniny w asyście policji

SPÓR Pracownicy stadniny przerwali w czwartek negocjacje z kierownictwem KOWR. Wszystko przez to, że w asyście policji bramę główną przekroczyła Hanna Sztuka, nowa prezes, której nie akceptuje załoga

Od poniedziałku trwa protest pracowników. Ale we wtorek Krajowy Ośrodek Rolnictwa podjął próbę rozmów z załogą. W czwartek negocjacje kontynuowano. – Być może postawiliśmy na złą kandydatkę. Sytuacja jest patowa. Ale szukaliśmy kompromisu, bo zależy nam na dobru spółki - mówił w czwartek Waldemar Humięcki, dyrektor generalny KOWR. Jednak po kilku godzinach, pracownicy zerwali rozmowy, bo na teren stadniny w asyście policji weszła Hanna Sztuka. – Nasze negocjacje szły w dobrym kierunku, załoga przedstawiała swoje argumenty. Zaskakujące było dla nas wtargnięcie pani Sztuki. Wracamy do Warszawy, by podjąć decyzję, która będzie



satisfakcjonowała wszystkie strony. Bierzemy również pod uwagę zmianę prezesa - przyznaje Humięcki.

Pracownicy potwierdzają, że przerwali rozmowy, bo

mieli zapewnienie, że nowa prezes siłowo nie wejdzie do janowskiej stadniny. – Mimo wszystko jesteśmy dobrej myśli, bo rozmowy były konstruktywne. Oczekujemy, że

nasze argumenty będą przyjęte - zaznacza Ewa Krzakowska-Łazuka, z administracji stadniny. – Na pewno nie bierzemy pod uwagę na tym stanowisku pani Sztuki, nie

wyobrażamy sobie współpracę z nią - podkreśla Krzakowska-Łazuka.

Hanna Sztuka w czwartek po raz pierwszy pojawiła się w Janowie Podlaskim

od momentu powołania. Towarzyszył jej Sławomir Izdebski, szefa rolniczego OPZZ. – Wezwaliśmy policję, bo jako prezes mam prawo tu wejść - tłumaczyła dziennikarzom Sztuka. – Znam Janów jak swój dom, od 30 lat tu przyjeżdżam. Pracownicy powinni wrócić do swoich obowiązków - uważa. – Stadnina wymaga szerokiego planu restrukturyzacji. Chodzi zarówno o plan naprawczy dla hodowli, jak i dla ekonomii - stwierdza Sztuka. Ale w czwartek pracownicy nie chcieli z nią rozmawiać. KOWR zapowiada, że w ciągu kilku dni podejmie ostateczną decyzję, by zażegnać konflikt.

• CIĄG DALSZY NA STRONIE 3

Na osiedla padł strach przed wieżą telefonii komórkowej

ZAMOŚĆ Kategorie „nie” budowie wieży telefonii komórkowej przy ul. Braterstwa Broni powiedzieli mieszkańcy, a także radni Zamościa. Postępowanie administracyjne w sprawie wydania pozwolenia na budowę jeszcze trwa, a inwestor już złożył kolejny wniosek. Teraz stara się o zgodę na postawienie wieży w innej części miasta

Anna Szewc
Wniosek o pozwolenie na budowę na 10 - arowej, prywatnej działce przy ul. Braterstwa Broni spółka Towerlink Poland z Warszawy złożyła na początku lutego. Jak się okazuje, już nie pierwszy raz. – W zeszłym roku wydana została w tej sprawie decyzja odmowna. Inwestor ją zażądał, a służby wojewody uchyliły – mówi Jan Wojciech Matwiejczuk, wiceprzewodniczący Rady Miasta Zamość, wieloletni radny osiedla Karolówka, w obrę-

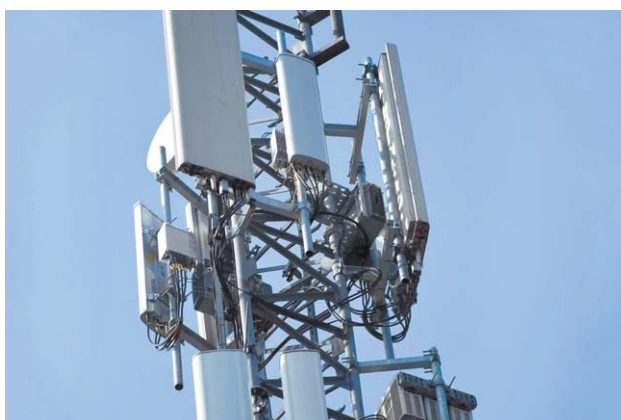
bie którego znajduje się ul. Braterstwa Broni.

Gdy informacja o drugim podejściu do budowy wieży trafiła do okolicznych mieszkańców, zaczęli protestować. Do RM wysłali petycję, a radni ich obawy i zastrzeżenia poparli, przyjmując na ostatniej, lutowej sesji stanowisko w tej sprawie, które już zostało do wojewody wysłane.

**Wieża na osiedlu?
Wykluczone**

Ostro sprzeciwili się budowaniu 50-metrowej wieży telekomunikacyjnej na osiedlu domków jednorodzinnych, na dodatek w miejscu, gdzie

plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje tylko taką zabudowę. W swojej uchwale radni wytknęli, że inwestor nie konsultował pomysłu ani z mieszkańcami, ani właścicielami sąsiednich niezabudowanych działek, ani zarządem osiedla. Podkreślali również, że nie przedstawiono żadnych badań, ekspertyz i pomiarów wskazujących, jaki wpływ taka inwestycja mogłaby mieć na zdrowie i życie ludzi. Radni wskazali ponadto, iż dopuszczenie do budowy wieży doprowadzi do spadku wartości nieruchomości znajdujących się w pobliżu.



Działka, na której stołeczna spółka planowała wieżę sąsiaduje m.in. z terenami należącymi do samorządu.

– Tu nie chodzi o sprzeciw dla samego sprzeciwu, ale po prostu ta lokalizacja nie jest dobra, na pewno można

znaleźć lepsze – przekonuje Matwiejczuk.

Podobnego zdania jest radna Agnieszka Klimczuk, która również, jak zresztą niemal wszyscy radni, wyraziła swój sprzeciw wobec inwestycji na Karolówce. – Choć jednocześnie uważam, że trzeba iść z duchem czasu i mieć świadomość, że nowych technologii nie da się zatrzymać. Poza tym, zlokalizowanie takiej budowl w obrębie Zamościa dałoby niemałe wpływy do budżetu z podatków – argumentuje.

• CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Bogdanka wraca do Skarbu Państwa. Otwierają się nowe perspektywy

W połowie roku LW Bogdanka wróci do Skarbu Państwa. Rząd podjął decyzję o wykupie wykupu akcji węglowego giganta spod Lublina



Przejęcia Bogdanki przez Skarb Państwa powinien zakończyć się latem tego roku. Do końca lipca planowane jest zakończenie sporządzenia wycen oraz innych dokumentów związanych z wykupem, tak aby Rada Ministrów mogła następnie podjąć finalną decyzję. – W czerwcu ubiegłego roku RM podjęła uchwałę o wykupie akcji Lubelskiego Węgla Bogdanka od Grupy Enea. Jest to element transformacji sektora elektroenergetycznego, związanego z wydzieleniem aktywów

węglowych, czyli powstania Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego – zapowiedział wicepremier Jacek Sasin.

Władze kopalni twierdzą, że decyzja zapewni przede wszystkim bezpieczeństwo energetyczne dla znacznego obszaru Polski.

Na tę informację czekali górnicy. – Wykupienie akcji przez państwo jest gwarantem stałego i długiego zatrudnienia w najlepszej polskiej kopalni węgla kamiennego. Bogdanka będzie pracować do końca świata i jeden dzień dłużej – mówi

górnik z Łęcznej. – Od tego zakładu zależy życie kilku tysięcy górników i ich rodzin. Wokół kopalni działa też szereg firm, które także „żyją” dzięki wydobyciu węgla – dodaje górnik.

O decyzji wykupu akcji poinformował Jacek Sasin, wicepremier, minister Aktywów Państwowych, na spotkaniu w dniu 15 marca w Warszawie z delegacją Lubelskiego Węgla Bogdanka z Kasjanem Wyligalą, prezesem zarządu spółki, przedstawicielami związków zawodowych działających na terenie ko-

palni oraz Michałem Moskałem, szefem gabinetu prezesa Jarosława Kaczyńskiego.

– Dzięki tej decyzji w regionie powstanie silna spółka multienergetyczna, zajmująca się nie tylko wydobyciem węgla, ale także innymi surowcami, działaniem w zakresie OZE. Niebawem poznamy szczegóły, bo przedstawi nową strategię rozwoju – mówi Michał Moskał.

W związku ze zmianami wynikającymi z wojny na Ukrainie, Polska będzie odchodzić od pomysłu,

aby paliwem przejściowym pomiędzy węglem a nowymi, odnawialnymi źródłami energii był gaz. Gaz jest paliwem importowanym i mniej pewnym rynkowo z uwagi na podatność na różnice cen na giełdach światowych. Dlatego rola węgla w najbliższych latach, jako paliwa zapewniającego bezpieczeństwo energetyczne, będzie nadal w Polsce bardzo istotna. – Ta rozważna decyzja Ministerstwa Aktywów Państwowych gwarantuje, że Bogdanka, przedsięwzięcie strategiczne dla krajowej energetyki, po-

zostaje na stałe w polskich rękach. Kapitał ma narodowość, a przejęcie udziałów przez Skarb Państwa powoduje, że de facto właścicielem kopalni staje się każda Polka i każdy Polak – tłumaczy Kasjan Wyligala, prezes zarządu LW „Bogdanka”.

Kasjan Wyligala. LW „Bogdanka” SA nie spodziewa się, że zmiany właścicielskie mogą wpłynąć w obecnym roku na poziom wydobycia. Tym samym Spółka podtrzymuje dotychczasowy plan w wysokości 8,3 mln ton węgla.

(OPR. – P.P.)

Na osiedla padł strach przed wieżą telefonii komórkowej

● **DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1**

Jest drugi wniosek

Okazuje się, że Towerlink Poland o pozwolenie na swoją inwestycję stara się też w innym miejscu. Na początku tygodnia w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Zamość ukazało się obwieszczenie, o tym, że wydział Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Ochrony Zabytków UM wszczął postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę wieży radiotelekomunikacyjnej przy ul. Generała Stanisława Maczka.

Wniosek w tej sprawie wpłynął do magistratu 9 marca.

W tym przypadku chodzi o działkę o pow. ponad 2 tys. m. kw. należącą do Miejskiego Zakładu Komunikacji, na której plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje m.in. bazy transportu i zajezdnie, stacje obsługi, parkingi i garaże. Ustaliliśmy, że umowa na dzierżawę tego gruntu została podpisana jeszcze latem zeszłego roku na długi okres, bo aż do końca stycznia 2032 z możliwością w przypadku braku wypowiedzenia przez którąkolwiek ze stron.

Miejska spółka mogłaby na tym nieźle zarobić. – Kwota czynszu dzierżawy to ponad 2 tys. zł netto miesięcznie waloryzowana corocznie począwszy od 2023 r o wskaźnik wzrostu cen, towarów i usług konsumpcyjnych za poprzedni rok, publikowany przez prezesa GUS – informuje Krzysztof Szmít, prezes zamojskiego MZK.

Dodaje również, że dzierżawca zobowiązał się nieodpłatnie udostępnić linię światłowodową, która miałaby być podłączona do biu-

rowca MZK. Co jednak ważne, w umowie z zastrzeżono, że pieniądze zaczną do miejskiej spółki zacząć płynąć dopiero wówczas, gdy inwestor otrzyma pozwolenie na budowę i rozpocznie inwestycję.

Póki co jednak ani w przypadku ul. Braterstwa Broni, ani ul. Gen. Maczka postępowanie administracyjne się nie zakończyło. W obwieszczeniu dotyczącym drugiej lokalizacji czytamy, że osoby fizyczne, prawne i jednostki organizacyjne, które są stronami w sprawie mogą w wydziale budownictwa zapoznać się z „projektowanym przebie-

giem inwestycji” i ewentualnie wnieść do niej swoje zastrzeżenia. Mają na to 14 dni od ukazania się ogłoszenia. Zostało opublikowane 13 marca.

Chcieliśmy z kimś w Towerlink Poland porozmawiać o planach inwestycyjnych spółki w Zamościu. Dodzwonić się nie udało. Wysłaliśmy pytania mailem. Czekamy na odpowiedź.

Nikt nic nie wiedział

Przypomnijmy, że z powodu podobnej inwestycji tej samej spółki z Warszawy

rozgorzyceni są mieszkańcy jednego z osiedli w Puławach. Pisaliśmy na ten temat niedawno. Puławianie o tym, że wieża telefonii komórkowej powstaje w bliskim sąsiedztwie ich domów, również na prywatnej, dzierżawionej działce, dowiedzieli się dopiero, gdy prace przy budowie ruszyły. O planach inwestora nie byli informowani przed wydaniem pozwolenia na budowę. Pisma z żądaniem wstrzymania inwestycji wysłali więc do starostwa i Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Lublinie. Czekają na ich rozpatrzenie. **RS**

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Prezes zarządu Anna Sztal
Wiceprezes zarządu
Grzegorz Zubala

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Sebastian Białach

Zastępca redaktora naczelnego:
Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Sławomir Skomra,
tel. 697 770 410
e-mail: skomra@dziennikwschodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwschodni.pl

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Agnieszka Kasperska e-mail: agnieszka.kasperska@dziennikwschodni.pl

Tomasz Maciuszczak,
tel. 697 770 373,
e-mail: tomasz.maciuszczak@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczuch@dziennikwschodni.pl

Zamość: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Adres: 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

W niedzielę wiec solidarności z Janem Pawłem II

W niedzielę o godz. 13 przy pomniku św. Jana Pawła II w Puławach zaplanowano wiec solidarności z papieżem. Organizatorzy zachęcają puławian do przyniesienia kwiatów i zapalenia zniczy

Reportaż „Franciszkańska 3”, który wyemitowała stacja TVN, wywołał dyskusję o odpowiedzialności Karola Wojtyły za postawę polskiego Kościoła wobec przypadków pedofilii wśród

duchownych w czasach, kiedy przyszedł papież sprawował funkcję biskupa, a następnie arcybiskupa krakowskiego.

Materiał spotkał się z powszechną krytyką środowisk konserwatywnych, które

nazywają go atakiem wymierzonym w Jana Pawła II. Jednoznaczne stanowisko w tej sprawie zajął Sejm, który głosami 271 posłów przyjął uchwałę potępiającą „medialną, haniebną nagonkę opartą w dużej mierze na

materiałach aparatu przemocy PRL”.

Podobne inicjatywy „w obronie dobrego imienia” papieża pojawiają się także lokalnie. W Puławach spotkanie pod nazwą „Światło solidarności z Janem Pawłem II”

odbędzie się w niedzielę, 19 marca, o godz. 13 przy pomniku papieża w centrum miasta. - Zachęcamy do złożenia kwiatów oraz przyniesienia i zapalenia zniczy. Zapraszamy wszystkich mieszkańców, którzy nie godzą się na próby

niszczenia dobrego imienia św. Jana Pawła II - mówi Marcin Mizera, organizator pikiet.

Zebrani mają zamiar modlić się i dzielić wspomnieniami związanymi z Ojcem Świętym. **RS**

Nowa prezes weszła do stadniny w asyście policji



• **DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1**

Przypomnijmy, że 10 marca z tej funkcji zrezygnował Lucjan Cichosz, były parlamentarzysta PiS, który stadniną kierował od września 2020 roku. A w poniedziałek Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa w łakonicznym komunikacie, powołując się na przepisy kodeksu spółek handlowych, ogłosił nominację dla Sztuki. To dotychczasowa kierowniczka stadniny w Białce, a w latach 2016–2018 główna hodowczyni w Michałowie. Została wtedy dyscyplinarnie zwolniona z pracy. „Jednym z powodów było bezumowne wprowadzenie i utrzymywanie czterech prywatnych koni własności pani Sztuki” – tak tłumaczył to wtedy KOWR. Przez kilka miesięcy trzymała ona w Michałowskiej stadninie swoje konie, bez umowy regulującej i bez odpowiedniej opłaty.

- Ta osoba budzi wiele kontrowersji i nie jest to wiedza tajemna. Pracownicy, którzy mieli z tą panią styczność podczas aukcji nie mają dobrego zdania o niej – mówił nam Andrzej Król, główny zootechnik ds. hodowli bydła. - Zmiana na stanowisku miała się dokonać w sposób cywilizowany, a nie spadochroniarski, na zasadzie hucpy politycznej – zauważa. Od początku lute-

go, do przejęcia obowiązków po Cichoszu, wdrażany był nowo zatrudniony wiceprezes Przemysław Bartoszek. - To lekarz weterynarii, pasjonat koni. Dał się nam poznać od bardzo dobrej strony – przyznaje Król.

Jak zauważa Marek Szewczyk, były szef magazynu „Koni Polski” i komentator sportów konnych, protest pracowników to wydarzenie bez precedensu w historii państwowej hodowli koni. - Nigdy nie zdarzyło się tak, aby załoga jakiejś stadniny zamknęła bramę przed nowo mianowanym prezesem. To o czymś świadczy. Jak bardzo pracownicy stadniny są zdeterminowani – podkreśla Szewczyk.

Z odpowiedzi ministra rolnictwa na interpelację posłanki Doroty Niedzieli (PO), wynika, że „wynik finansowy stadniny za rok 2022 szacowany jest na poziomie dodatnim”. Wpływy ze sprzedaży koni wyniosły ponad 2 mln zł.

To już szósta zmiana na tym stanowisku od 2016 r., a więc od czasu, gdy ówczesna Agencja Nieruchomości Rolnych zwolniła doświadczonego i wieloletniego prezesa Marka Trele. Wówczas ANR-em zarządzał Waldemar Humiecki, czyli obecny dyrektor KOWR.

EWELINA BURDA

Nowe życie miejskiej biblioteki



Po czterech latach zakończona została rozbudowa Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kraśniku. Mieszkańcy Kraśnika zyskali nowe miejsce spędzania wolnego czasu. Nowoczesna biblioteka to nie tylko księgozbiór i wypożyczalnia. Przy pomocy unijnych pieniędzy w Kraśniku udało się zbudować wiele więcej.

Projekt

Kraśnicki samorząd umowę na realizację projektu rozbudowy swojej biblioteki podpisał we wrześniu 2020 roku. Placówka zlokalizowana przy ul. Koszarowej miała duży potencjał, a ludzie za nią odpowiedzialni wiedzieli, jak go wykorzystać. Potrzebne były tylko pieniądze. I tu z pomocą przyszły unijne środki z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego. Na realizację wartego prawie 2,8 mln zł projektu fundusze „dołożyły” ponad 1,5 mln zł. Blisko 180 tys. zł miasto Kraśnik pozyskało z budżetu państwa.

- Fundusze europejskie to nie tylko lepsze drogi w województwie, poprawa ochrony zdrowia czy wsparcie przedsiębiorców. Pieniądze trafiają również na projekty kulturalne. Od dziś mieszkańcy Kraśnika mogą korzystać z nowoczesnych wnętrz miejskiej biblioteki, w której spędzanie wolnego czasu stanie się jeszcze większą przyjemnością – mówi 3 marca br. podczas uroczystego otwarcia biblioteki **Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawarski.**

Przebudowa i zakup wyposażenia

Odwiedziny w nowej bibliotece przekonują, że pieniądze zostały dobrze wykorzystane. Wnętra biblioteki zyskały zupełnie nową aranżację. Pozwoliło to na bardziej efektywne wykorzystanie przestrzeni. Dzięki temu w bibliotece powstały:

- Kącik Kominkowy w czytelnicy dla dorosłych,
- sala multimedialna dla dzieci wraz z centrum Małych Odkryć Geograficznych,
- Eko-Pracownia z Laboratorium

Małej Botaniki,

- Kącik Prasowy,
- Retro-Kącik do odsłuchu winyli,
- wyspa zieleni ze sztucznym drzewkiem otoczona regałami na książki dla najmłodszych w Oddziale Dziecięco-Młodzieżowym,
- wielofunkcyjna sala do użytku Centrum Aktywizacji Seniora i fanów gier komputerowych,
- sala konferencyjna wraz aneksem kuchennym i szatnią.

Nowe wnętrza udało się również odpowiednio wyposażyć. Korzystający z bibliotecznej oferty zasiądą więc m.in. przy nowym stanowisku odsłuchowym płyt winylowych czy skorzystają z nowego sprzętu komputerowego. Nowe technologie w kraśnickiej bibliotece mają jednak znacznie szerszą reprezentację. Użytkownicy znajdą tu bowiem podłogę interaktywną, projektor multimedialny, ekran projekcyjny, nagłośnienie i chmurę multimedialną. Czytelnicy zyskali do swojej dyspozycji wygodne siedziska tapicerowane, kanapy, pufy i fotele.

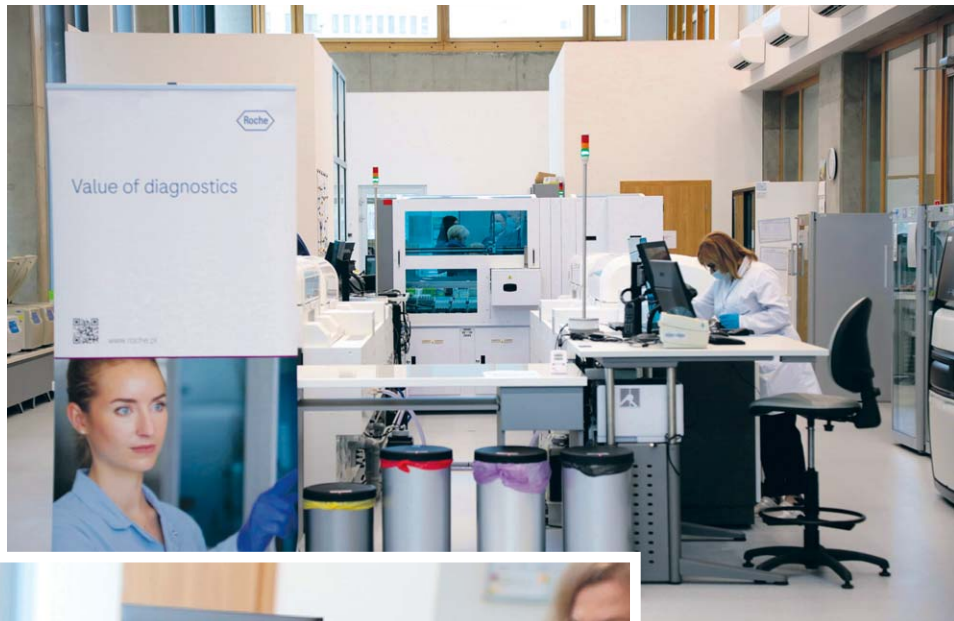
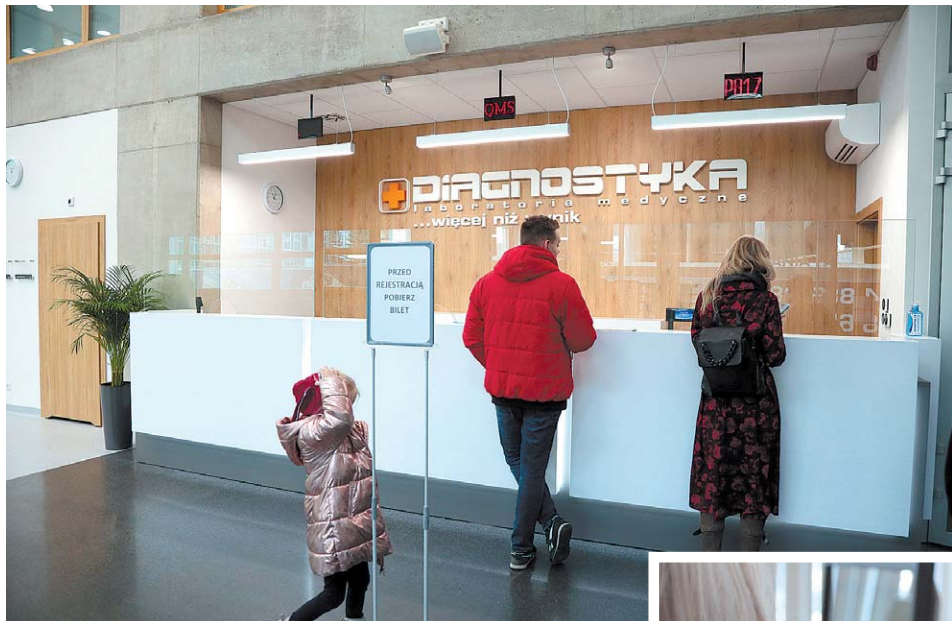
MATERIAŁ INFORMACYJNY



www.dziennikwschodni.pl

Diagnostyka z rozmachem

MEDYCYNĄ 1250 mkw., ponad 50 pracowników, 6 miejsc pobrań, których ma być ponad 400 dziennie. I tysiące próbek, które trafiają tu każdego dnia nie tylko z województwa lubelskiego. Tak najkrócej opisać można najnowocześniejsze laboratorium centralne Diagnostyka przy ul. Chodźki



Agnieszka Kasperska

Diaagnostyka to działająca od ponad 20 lat ogólnopolska sieć medycznych laboratoriów diagnostycznych. Współpracuje ze szpitalami i innymi placówkami medycznymi oraz robi badania dla klientów indywidualnych: tych płacących z własnej kieszeni i tych „na NFZ”. Wszystkim oferuje ponad 3 tys. różnych badań. Tylko w ubiegłym roku laboratorium sieci przebadali w sumie ponad 125 milionów próbek dla ok. 20 milionów pacjentów.

Największe w Polsce

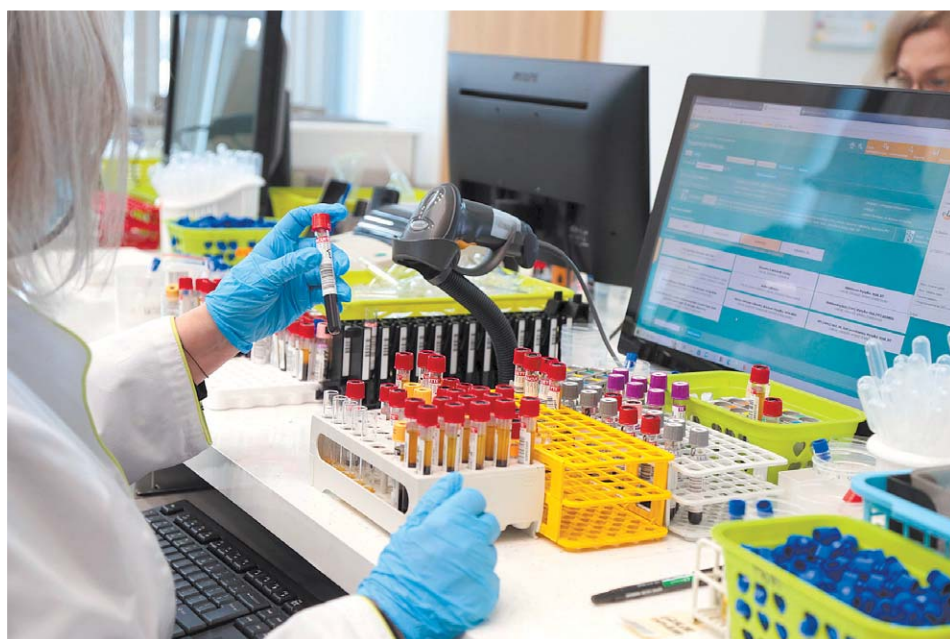
W woj. lubelskim firma pojawiła się w 2008 r. Dziś prowadzi u nas 6 laboratoriów, m.in. w Zamościu i w Rykach oraz 42 punkty pobrań. Do tej pory lubelska siedziba firmy mieściła się przy ulicy Wigilijnej 12. Ponieważ okazała się już za mała została przeniesiona do nowej siedziby. Znajduje się w nim nowe laboratorium centralnego lubelskiego oddziału sieci, ale zanim o nim powiemy, dodajmy, że mieści się przy nim punkt pobrań.

– To największy punkt pobrań Diagnostyki w całej

Polsce. Powierzchniowo nigdzie nie mamy tak dobrych warunków. Ten punkt to super komfortowa poczekalnia przystosowana m.in. dla matek karmiących, kobiet w ciąży oraz osób z niepełnosprawnościami – mówi Sławomir Gadomski, dyrektor regionu centralno-wschodniego Diagnostyka SA.

Próbka w podróży

Punkt przy Chodźki to jednak przede wszystkim laboratorium, w którym znajdują się pracownie analityki ogólnej, biochemii i immunochemii, hematologii z koagulologią (procesy krzepnięcia krwi) oraz alergologii. O tej ostatniej za chwilę. Joanna Pakuch kierowniczka laboratorium godzinami może mówić o nowoczesnych urządzeniach, które nam pokazuje i tym jak one działają. Podkreśla rolę automatyzacji i możliwości szybszego wykonywania badań dzięki informatyzacji procesu pracy. Z dumą mówi też, że jeszcze w tym roku wszystkie urządzenia w laboratorium mają być spięte w pełni zautomatyzowaną linię technologiczną. Jednym słowem próbki będą jeździły torami, w wagoni-



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

kach. Ograniczona zostanie więc praca ludzi, którzy nie będą ich już przenosić.

– Ale to nie oznacza, że praca człowieka nie będzie konieczna. Bardzo dobry diagnosta zawsze będzie potrzebny w laboratorium. Trzeba przecież wykonać kontrolę wewnętrzną i sprawdzić poprawność pracy analizatora. Przy patologicznych wynikach manualnie wykonywane są też rozmary hematologiczne – podkreśla.

– Wchodzimy w sztuczną inteligencję i obrazowanie

cyfrowe ale są momenty, gdy mikroskop i wieloletnie doświadczenie oraz kompetencja diagnostów są niezbędne – mówi z mocą Gadomski.

Woda i prąd

Automatyzacja to nie jedyny plan Diagnostyki z Chodźki. 1 kwietnia przyszłego roku zostanie uruchomiona pracownia mikrobiologii wraz z pracownią biologii molekularnej. Zanim to jednak nastąpi największą dumą są badania alergologiczne. Do Lublina próbki przyjeżdżają z wielu

miast, bo tu wykonywanych jest około 20 różnych paneli alergologicznych oraz test ALEX – panel alergenów molekularnych wykrywający wszystkie istotne źródła uczulenia dla około 300. alergenów.

– Oprócz badania wszystkich istotnych źródeł uczulenia system wykrywa też wiązania krzyżowe, co jest niezwykle istotne dla lekarzy. To nasza perełka! – podkreśla Joanna Pakuch.

Żeby laboratorium mogło działać, do każdego z urządzeń musi być doprowadzo-

na woda. Jak mówią diagnosty lubelska woda jest „trudna”. Dlatego w Diagnostyce dostarczana jest ona ze znajdującego się w sąsiednim pomieszczeniu olbrzymich stacji z filtrami. Na ścianie znajduje się panel, na którym wyświetla się zielne światło pokazujące, czy stacja pracuje w sposób prawidłowy. Gdyby działo się coś złego zapali się żółte i czerwone. Rozwiązany jest też możliwy brak prądu. Gdyby tak się stało, podtrzymanie systemu analitycznego zostanie podtrzymane przez co najmniej godzinę. Ale przewidziano nie tylko to.

Pod uwagę wzięto także to, że lekarze po otrzymaniu wyników badań pacjentów będą chcieli pogłębić diagnostykę. Dlatego przebadane już próbki są archiwizowane przez 3 dni. Jeśli trzeba zrobić kolejne badania to można je zlecić bez konieczności ponownego pobrania.

– Np. gdy mamy podwyższoną glukozę to lekarz z tej samej archiwizowanej próbki może zlecić dodatkowe badania np. przeciwciała w kierunku chorób autoimmunologicznych odpowiadających za cukrzycę – tłumaczy kierownik laboratorium.

Młodzi nie chcą pracować w szkole

EDUKACJĄ ZNP oczekuje zmian w prawie i przywrócenia nauczycielom prawa do przechodzenia na emeryturę bez względu na wiek. Związkowcy oceniają, że obietnice składane w tej kwestii przez Przemysława Czarnka nie zostaną zrealizowane

Takie słowa padły podczas wczorajszego spotkania w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Krzysztof Baszczyński wiceprezes ZNP otwarcie stwierdził, że obietnice wcześniejszej emerytury to obietnica bez pokrycia, która ma na celu przysporzenie ministrowi edukacji głosów wyborczych. – Powiedziałem moim koleżankom i kolegom ze związku, że te wszystkie deklaracje, które składał pan minister Czarnek o przywróceniu prawa do emerytury, są kłamstwem. Projekt, który nam przedstawił to rodzaj emerytury stażowej i będzie on dotyczył tylko do 18 proc. nauczycieli. Artykuł 88 Karty Nauczyciela, który obowiązywał do 2008 roku zakładał możliwość przejścia nauczyciela na emeryturę, bez względu na wiek po przepracowaniu co najmniej 20 lat w oświacie i 30 lat w ogóle

– przypomina związkowiec i dodaje: – Jeśli to rozwiązanie w ogóle wejdzie, to będzie obowiązywało dopiero w 2024, a może i 2025 roku. Wtedy czas pracy będzie liczony według nowego systemu, co oznacza, że będzie to emerytura o wartości minimalnej emerytury w kraju. W najbliższą środę odbędą się rozmowy na ten temat i od resortu Przemysława Czarnka związek będzie się domagał wypełnienia obietnicy. Stanowisko ZNP jest jasne. Organizacja ocenia, że ministerialne rozwiązanie tak naprawdę skłóci ludzi, bo duża część nauczycieli na tym nie skorzysta. – Chcielibyśmy, aby projekt obejmował wszystkich nauczycieli, a nie tylko część – zaznacza związkowy lider. Emerytury to jedna sprawa, a kolejną są podwyżki. ZNP od dawna domaga się wyż-

szych płac dla pedagogów. Złożony w Sejmie wniosek przewiduje wzrost wynagrodzeń dla nauczycieli o 20 proc. Gdyby ta propozycja została zaakceptowana, to zmiana miałaby obowiązywać już od 1 lipca. Właśnie zarobki są zdaniem związkowców czynnikiem, który zniechęca młodych ludzi to pracy w szkole. Wiceprezes przytacza badania, według których w 30 proc. szkół w kraju brakuje nauczycieli specjalistów, tj. logopedów czy psychologów. Powodem są niskie zarobki. Zwrócił też uwagę, że wiele godzin z etatu nauczycieli zapełnia się tzw. godzinami ponadwymiarowymi. Jest jednak pewna granica wytrzymałości, nie można tak robić cały rok, bo to się odbywa kosztem zdrowia pracownika i efektami kształcenia.

JULIA ZDUNEK

Szanownej Pani
Dorocie Smyk wraz z Rodziną

głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

TATY

śp. Waldemara Podlódowskiego

byłego Pracownika LPEC

składają
Prezes Zarządu i Pracownicy
Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej S.A.



To jest moment na inwestycje w młodzię. Na razie przejęli miasto

WYDARZENIE Wczoraj, uroczystą galą w Chatce zainaugurowano obchody Europejskiej Stolicy Młodzi 2023

Tomasz Maciuszczak

Tytuł młodzieżowej stolicy przyznawany jest od 2009 roku przez Europejskie Forum Młodzi. Lublin otrzymał go jako pierwsze polskie miasto.

- Za nami ponad sześciomiliardowe inwestycje w infrastrukturę techniczną i społeczną zmieniające nasze miasto. Ale dzisiejszy dzień jest ważny ze względu z punktu widzenia dalszej zmiany w tkance społecznej miasta i jego rozwoju. Wierzmy w to, że te zmiany będą dokonywane wspólnie z naszymi młodymi mieszkańcami - mówi prezydent Lublina Krzysztof Żuk.

Jak dodaje, osoby do 30. roku życia stanowią 35 proc. społeczności Lublina. Prezydent wylicza także działania podjęte w związku z przyznaniem tytułu ESM. To między innymi otwarte w październiku ubiegłego roku Hej!, czyli zlokalizowana przy ul. Peowiaków 11 przestrzeń dla młodzi, którą przez kilka miesięcy odwiedziło ponad 4 tys. osób. Z kolei jesienią wyremontowane mają zostać



FOT. CK LUBLIN

Piwnice Centrum Kultury, które oddane zostaną do zagospodarowania ludziom młodym. W planach jest także przeznaczenie pod działalność organizacji młodzieżowych budynku Asto-

rii u zbiegu Al. Racławickich i ul. Lipowej.

- Nie mówimy o projektach, które zamierzamy realizować. My już je realizujemy, ale też podkreślamy wyraźnie, że oczekujemy

większej aktywności ludzi młodych, współodpowiedzialności za przyszłość naszego miasta i będziemy tworzyli do tego warunki. Lublin ma być miastem przyjaznym dla młodych

i otwartym na ich potrzeby i projekty, które będą chcieli z nami wdrażać - podkreśla Żuk.

Przy okazji otwarcia Europejskiej Stolicy Młodzi Lublin odwiedzili przedsta-

wiciele innych miast, które wyróżniono tym tytułem.

- Nasz rok przypadł na trudny okres epidemii Covid-19. Odcisnęło to piętno na wszystkich naszych działaniach. Musieliśmy zrezygnować z imprez masowych, wiele wydarzeń przeniesiono do przestrzeni wirtualnej. Wpłynęło to na ich jakość, ale główne cele zostały osiągnięte - przyznaje Arvydas Cesius, zastępca mera litewskiej Kłajpedy, Europejskiej Stolicy Młodzi w 2021 roku.

- To jest moment na inwestycje w młodzię. Patrzymy, jak kształtuje się przyszłość demokratycznego świata i to jest czas na wysłuchanie głosu ludzi młodych - mówi Andrii Moskalenko, zastępca mera Lwowa, który Europejską Stolicą Młodzi będzie w 2025 roku.

Otwarcie ESM 2023 towarzyszy kilkudniowy cykl warsztatów oraz imprez kulturalnych i sportowych. W kolejnych miesiącach w planach są m.in.: Majowa Pozytywka, Maraton Młodzi, Młodzieżowe Urodziny Miasta czy Mistrzostwa Świata w koszykówce 3x3 do lat 23.

R E K L A M A

20, 31, 39. Wjeżdżają Ireksy

KOMUNIKACJA Na ponad 26,6 mln zł opiewa umowa podpisana przez Zarząd Transportu Miejskiego. Z te pieniądze po ulicach Lublina ma jeździć więcej dłuższych autobusów

Autobusy na ulice wyśle, na zlecenie ZTM, konsorcjum firm Irex-8 i Irex-3 i ma za to zainkasować 26 mln 649 mln złotych. Podpisana właśnie umowa ma obowiązywać przez najbliższe cztery lata.

- Przedmiotem zamówienia jest świadczenie usługi przewozu regularnego osób w ramach publicznego transportu zbiorowego na liniach nr 20, 31 i 39. Zakres zamówienia obejmuje świadczenie usługi przewozu regularnego osób, w ramach publicznego transportu zbiorowego, polegających na przewożeniu pasażerów na liniach komunikacyjnych w komunikacji miejskiej, przebiegających na obszarze Gminy Lublin i gmin sąsiadujących, z którymi Gmina Lublin ma zawarte porozumienie w liczbie nie większej niż 2 100 000 wozokilometrów (wzkm) - komunikuje Monika Fisz, rzecznik prasowy ZTM w Lublinie.

Nazwa Irex dla pasażerów nie powinna być nowością. Firmy z tej grupy już jeździły po mieście. Irex-1 wysyłała szesnaście przegubowców, ale tak było do końca 2022 roku. Umowy wygasły i ZTM musiał szukać nowych prze-



Autobusy z logo „Irex” mają jeździć po Lublinie przez najbliższe cztery lata

FOT. ARCHIWUM

woźników. I tu pojawił się problem, bo firmy, które wystartowały w przetargu złożyły za wysokie oferty cenowe.

Postępowanie trzeba było powtórzyć. I tak właśnie wybór padł na „konsorcjum Ireksów”.

Fisz przypomina, że przewoźnika ma świadczyć usługi nie mniej niż 10 autobusami miejskimi klasy mega. Pojazdy muszą spełniać co najmniej normę emisji spalin EURO

V i być wyprodukowane nie wcześniej niż w 2013 r.,

Będą to przegubowce, wyposażone w tzw. „przyklek” i pochylnie dla wózków. Muszą być klimatyzowane i zabierać na pokład minimum 135 osób.

Kiedy pasażerowie będą mogli wsiąść do nowych autobusów? - Rozpoczęcie świadczenia usługi przewozu regularnego osób zgodnie z ustaleniami stron nastąpi w terminie od jednego miesiąca od daty zawarcia umowy, czyli maksymalnie do 16 kwietnia - wyjaśnia Fisz.

SKO

AUTORYZOWANY DEALER STIHL:

Bosch Centrum Grzegorz Jezior
Lublin, ul. Zamojska 49 (wjazd od ul. Rusałka)
tel. 81 534 30 11 i 12,
serwis 81 534 66 74
kontakt@bosch.lublin.pl

Dzban z monetami trafił do muzeum

BIAŁA PODLASKA To trzy kilogramy historii z XVII wieku. Znaleziony w Zaniówce (powiat parczewski) ceramiczny dzban z boratynkami trafił już do Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej

Boratynki, czyli szelagi koronne i litewskie znalazł przypadkowo na swoim polu rolnik, a następnie przekazał nam to znalezisko – mówi Arkadiusz Bojczuk, konserwator zabytków z Białej Podlaskiej. W dzbanie znajduje się około tysiąca monet.

– Boratynki były dość długo w użyciu, głównie w handlu w XVII i XVIII wieku – tłumaczy Mieczysław Bienia, archeolog z białskiego muzeum. A wszystko przez panującą wówczas inflację. – Dlatego zaczęto bić tanią monetę. Ale często je podrabiano.

Żadna inna moneta polska nie znajdowała się w obiegu tak długo jak boratynka. Została

wycofana dopiero w roku 1766, w wyniku pierwszej reformy monetarnej Stanisława Augusta.

Badacze nie mają wątpliwości, że dzban został ukryty przez kogoś z premedytacją. – Można przypuszczać, że miał być odkopany, bo nie znajdował się głęboko w ziemi – opowiada konserwator. Przy naczyniu odnaleziono też fragment tkaniny. Archeolodzy zamierzają przyjrzeć się jej bliżej.

Sama miejscowość – Zaniówka – w ocenie ekspertów może kryć jeszcze więcej tajemnic.

– Ponad 30 lat temu, jak zaczynałem tu pracę, miałem informację, że leśniczy natrafił w Zaniówce na średniowieczne kurhany.

Niestety, ten pan zmarł, a gdy pojechałem tam, tych kopców nie udało mi się zlokalizować – przyznaje Bienia.

Dzban z monetami będzie teraz poddany wstępnej konserwacji. – Zechcemy go zaprezentować podczas Nocy Muzeów 21 maja – zapowiada Rafał Izbicki, dyrektor muzeum.

Zaś konserwator chce jeszcze docenić znalazcę: – To godne obywatelskie zachowanie, że ten pan przekazał nam znalezisko. Wystąpimy do ministra kultury o przyznanie nagrody. Przy okazji, apeluję do wszystkich poszukiwaczy „skarbów” o współpracę z nami – zaznacza Arkadiusz Bojczuk.



Na stałej wystawie archeologicznej w muzeum można zobaczyć m.in. zabytki odkryte podczas prac wykopaliskowych w parku Radziwiłłowskim w Białej Podlaskiej. To na przykład pierścionki, ozdobne muszle małży, czy fragmenty wachlarzy, porcelany i fajansu, a także bogato zdobione płytki typu „Delfty” pochodzące z czasów panowania rodu Radziwiłłów.

EWELINA BURDA

Dzban z monetami trafił do Muzeum Południowego Podlasia

FOT. UM

Spracowane pingwiny zaczynają urlop

OPOLE LUBELSKIE Niedziela jest ostatnim dniem, kiedy można skorzystać ze sztucznego lodowiska. Jest zbyt ciepło, by utrzymać dobrej jakości taflę. Jak oceniają organizatorzy ślizgawki, zainteresowanie użytkowników było bardzo duże



Mniej sprzedanych biletów, ale więcej łyżwiarzy ze szkół – to wstępny bilans kończącego się sezonu na lodowisku

Wwielkim namiocie przy ul. Fabrycznej przestaną pracować agregaty i zaczną się przygotowania do funkcji „wiosna-lato-jesień” czyli urzędowania kortu tenisowego.

– Po 23 kwietnia poinformujemy od kiedy będzie czynny kort i w jakich godzinach. Potrzebujemy trochę czasu na przygotowania, woda musi spłynąć, podłoga wyschnąć – tłumaczy Henryk Piłat, prezes Opolskiego

Przedsiębiorstwa Komunalnego, które zarządza gminnym obiektem.

Nie ma jeszcze dokładnych danych ile osób skorzystało w tym sezonie ze ślizgawki. W zeszłym, kiedy lodowisko debiutowało, było około 15 tysięcy łyżwiarzy. Jak ocenia prezes, teraz mniej osób kupiło bilety, ale za to z taflę skorzystało więcej uczniów, zwłaszcza w czasie ferii.

– Sądząc po kolejkach, które stały przed lodowiskiem, ferie by mogły trwać

dużo dłużej. Aż było miło popatrzeć, ile dzieci i młodzieży odciągnęliśmy od komputerów i telewizorów. Nie mówiąc o najmłodszych, którzy dopiero uczyli się jeździć. Mieliśmy sporo łyżwiarzy korzystających z „pingwinów”. Trudno określić, czy to mieszkańcy Opola głównie korzystają z lodowiska, czy z terenu gminy. Wiem, że byli u nas turyści, bo reklamowaliśmy miejskie lodowisko w hotelach Kazimierza Dolnego i Nałęczowa przyznając go-



W parku powstaje kolejna atrakcja, trwają prace przy budowie toru dla rowerów, rolek i deskorolek

FOT. UM OPOLE LUBELSKIE

ściom 10 proc. zniżki. Mamy informację, że dorośli i dzieci korzystali z tych bonusów – dodaje Henryk Piłat.

Nowy sezon na korcie tenisowym ma być inny niż poprzedni, bo będzie zawierał ofertę dla młodych. Uczniowie będą mogli korzystać z tego miejsca gratis, pod hasłem polowania na lokalną Świątek i Hurkacza.

Jest też pomysł by jeszcze inaczej wykorzystywać przestrzeń lekkiej hali w czasie gdy nie jest ona sztucznym lodowiskiem. Możliwe, że

oprócz tenisa, da się w niej także grać w siatkówkę.

Na razie pod otwartą we wrześniu 2021 roku konstrukcją ślizgają się łyżwiarze.

– Popularność lodowiska pokazuje, że była to inwestycja trafiona i potrzebna. Być może na popularność lodowiska wpływa fakt, że tego typu obiektu dotąd nie było w gminie i powiecie. Dlatego mam nadzieję, że podobnie będzie z powstającym właśnie w opolskim parku miejskim torem „pumptrack „do

jazdy na rowerach, rolkach czy deskorolkach. To także nowość w naszym regionie i wciąż też dość nietypowy i rzadki obiekt sportowy w polskich miastach – mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Umowa z wykonawcą była podpisana jesienią zeszłego roku, w parku powstanie asfaltowa trasa ma mieć 180 metrów długości – koło i dwie elipsy. Zadanie realizuje spółka Radtracks z Ilawy.

(AGDY)

Żeby wszyscy wyrabiali się na zakręcie

ZAMOŚĆ Nie tak dawno remont się zakończył, a na placu Stefanidesa w Zamościu znowu pracują drogowcy. Czyżby jakieś niedoróbki? Nic z tych rzeczy.

– Wykonywana jest korekta promienia wyjazdu z placu Stefanidesa i ulicy Łukasińskiego w prawo – mówi o prowadzonych tam pracach Marcin Nowak, dyrektor Zarządu Dróg Grodzkich w Zamościu.

Chodzi po prostu o to, że wyjazd jest lekko modyfikowany i poszerzany, tak by był bardziej łagodny. Dlaczego? Okazuje się,

że nie wszyscy kierowcy sobie z pokonaniem tego fragmentu radzili. Problemy zmotoryzowanych zostały dostrzeżone i dlatego postanowiono nieco poprawić ten zakręt.

Przypomnijmy, że plac Stefanidesa i ulica Łukasińskiego niedawno zostały przebudowane. Inwestycję zrealizowała firma STRABAG. Prace zakończyły się jesienią 2021 roku. Pochłonęły ok. 12 mln zł przy ok. 5,5 mln dotacji z Funduszu Dróg Samorządowych. Remontowany fragment Starego Miasta zy-

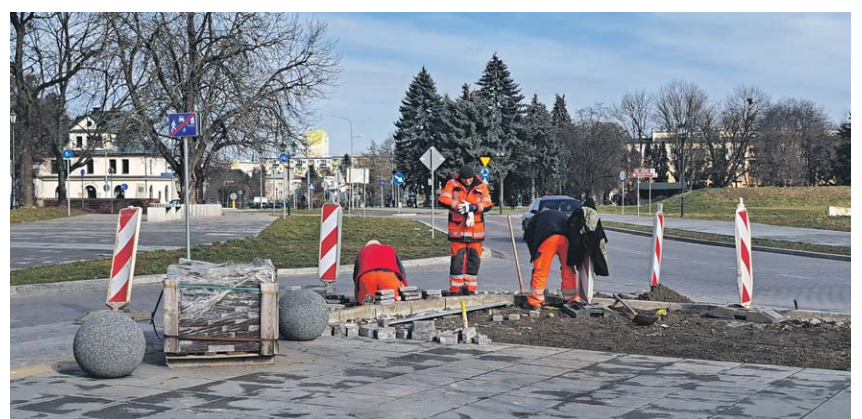
skal nową nawierzchnię, nowe oświetlenie, ławeczki, stojaki na rowery, trawniki i drzewka.

Wszystko zostało objęte gwarancją, dlatego jeszcze wiosną zeszłego roku wykonawca musiał poprawiać to i owo, np. wyrównywać nawierzchnię ulicy Łukasińskiego, bo ta, wyłożona kostką brukową po prostu lekko się pofalowała.

AK

Szef ZDG zapewnia, że prace na łuku powinny się niebawem zakończyć

FOT. ANNA SZEWC



Zrzutka na cmentarz. To apel nie tylko do parafian

ZAMOŚĆ Ten cmentarz należy do parafii, ale chowani na nim byli i są mieszkańcy całego miasta i okolic, również osoby niewierzące. Dlatego właśnie proboszcz ks. Robert Strus wspólnie ze Społecznym Komitetem Odnowy Cmentarza Parafialnego w Zamościu zainicjował zbiórkę pieniędzy na remonty nekropolii

Lista najpilniejszych do wykonania prac nie jest krótka. Znajdują się na niej remonty m.in. cmentarnych alejek, ogrodzenia, głównej bramy wejściowej, ale również kaplicy i domku grabarza.

– Według takich wstępnych szacunków, potrzebowalibyśmy na to około 4 milionów złotych, może więcej. Zależałoby nam na zebraniu około 2 milionów, by mieć jakiś wkład własny, a przez to możliwość ubiegania się o środki zewnętrzne – tłumaczy proboszcz Parafii Katedralnej pw. Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła w Zamościu.

Dlatego właśnie na początku tego miesiąca ogłoszono zbiórkę pieniędzy. Parafia zachęca do

nabywania cegiełek (dostępne są o nominałach 50, 100 lub 200 złotych), także bezpośrednich wpłat na konto (PKO BP 09 1020 5356 0000 1502 0186 1020) lub poprzez internet na zrzutka.pl. Pieniądze już powoli zaczęły płynąć.

– Przyszła do nas na przykład pewna pani i przekazała 200 złotych, ale mówiła również, że do wpłat zachęcała już swoich bliskich i znajomych z różnych części Polski. To było bardzo budujące spotkanie, gdyż dostrzegłem poczucie odpowiedzialności za nasz cmentarz, który przecież nie służy wyłącznie parafianom – opowiada ks. Strus.

Dodaje, że w ostatnich latach parafia poniosła już pewne wydatki np. na wzmocnienie sypiącego się



Jednym z priorytetowych zadań do wykonania jest remont bramy wejściowej i schodów przy niej, a także odnowienie ogrodzenia, które po budowie wiaduktu w 1979 roku stanowi ono mur oporowy dla chodnika i ulicy, a przez to obecnie grozi zawaleniem

FOT. ANNA SZEWC

ogrodzenia w okolicy skrzyżowania ulic Peowiaków i Przemysłowej oraz naprawy około 250 metrów alei. Na te bieżące remonty są przeznaczane w całości pieniądze otrzymywane z tytułu dzierżawy terenu administratorowi. Z kolei dzięki Społecznemu Komitetowi Odnowy Cmentarza Parafialnego organizującego coroczne kwesty w ciągu 18 lat odnowiono prawie 50 zabytkowych nagrobków. Ale potrzeb jest bardzo dużo, stąd podjęcie starań o zdobycie dodatkowych środków. Jest też szansa, że parafia skorzysta z dotacji z Polskiego Ładu dla kultury w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Wniosek, jeden z 10 złożonych, w jej imieniu przygotował samorząd.

AK

Przewodniczący osiedla funduje stypendia prymusom

ZAMOŚĆ Dieta nie jest oszałamiająca. To 600 zł miesięcznie. Ale Maciej Spozowski, przewodniczący zarządu osiedla Stare Miasto postanowił trochę z niej uszczknąć i ufundować stypendia dla uczniów mieszkających w tym rejonie Zamościa

Anna SzeWC

Właśnie został wybrany przewodniczącym na kolejną, drugą kadencję. Stwierdził, że to dobra okazja, aby coś dla mieszkańców swojego osiedla zrobić.

– Zawsze starałem się pomagać tam gdzie mogłem i wspierałem finansowo różne akcje. Po ostatnich tragicznych wydarzeniach w naszym mieście uznałem, że czas, by intensywniej pomyśleć o młodych ludziach – tłumaczy Maciej Spozowski, nawiązując do śmierci 16-letniego Eryka, który zmarł po tym, jak został pobity przez grupę nastolatków.

W rozmowie z nami wyjaśnia, że chodzi mu o docenienie tych, którym chce się uczyć i zmotywowanie do dalszego wysiłku. – Żeby młodzi po prostu skupili się na tym, co wartościowe, co ważne w życiu, a nie tracili czasu i myśleli o głupotach.

Przyznaje, że sam świadectwa z czerwonym paskiem nigdy nie miał, ale też większych kłopotów z nauką nigdy u niego nie było. Zresztą, mimo że wiek szkolny już dawno za nim, ma 42 lata, nadal się kształci i czerpie z tego dużo satysfakcji. Dwa lata temu zrobił licencjat z finansów w Uczelni Państwowej im. Szymona Szymonowicza w Zamościu (obecnej Akademii Zamojskiej), a teraz finiszuje z magisterką na UMCS. Do nauki stara się też zachęcać własne dzieci: 12-letnią córkę Joasię i 10-letniego syna Olgerda.



Maciej Spozowski dwa lata temu ukończył studia pierwszego stopnia i z dumą prezentuje swoje świadectwo. Kształci się nadal. Niebawem powinien mieć już tytuł magistra prawa i administracji. Do biura zarządu osiedla zaprasza ze świadectwami młodych mieszkańców osiedla Stare Miasto

FOT. ANNA SZEWC

– Ale wiem też, że w dzisiejszych czasach, kiedy ludzie ledwo wiążą koniec z końcem, rodzice muszą gonić za pieniędzmi, żeby utrzymać rodziny i wielu osobom zwyczajnie brakuje czasu na poświęcanie go dzieciom. Może ta inicjatywa jakoś zmotywuje młodych mieszkańców Starego Miasta do nauki. Chciałbym – mówi przewodniczący osiedla.

Swoją inicjatywę ogłosił w środę w mediach społecznościowych. „Konkurs świadectw” ma trwać do końca miesiąca. Laureaci zostaną wyłonieni w dwóch kategoriach: uczniów klas IV-VIII podstawówek i młodzieży szkół średnich. Zwycięzca w młodszej grupie wiekowej może liczyć na stypendium-

kieszonkowe w wysokości 50 zł, a dla starszego prymusa Spozowski zaplanował 75 zł miesięcznie.

Zainteresowani powinni w wyznaczonym terminie do siedziby zarządu osiedla (ul. Bazylińska 14) dostarczyć swoje świadectwo z czerwonym paskiem, przedstawić legitymację szkolną i udokumentować, że są mieszkańcami osiedla Stare Miasto. – Jeśli okaże się, że kilka osób będzie miało identyczną średnią, to zrobimy losowanie – mówi Maciej Spozowski.

Pierwsza edycja tego „programu stypendialnego” potrwa do końca wakacji 2023. W sierpniu ma zostać ogłoszona kolejna. Jej laureaci kieszonkowe będą otrzymywać przez 12 miesięcy.

Bąbelek i bańki

ŚWIDNIK Międzynarodowy Teatr Bańki Mydlanych od lat podróżuje po Polsce z interaktywnym show dla całych rodzin. Teraz po raz pierwszy „Tajemnicę Bańki Szczęścia” zobaczą mieszkańcy Świdnika: 27 marca o godz. 18 w Miejskim Ośrodku Kultury.

To historia o przygodach bańkowych bohaterów: Bąbelka i Mydlaneczki oraz Mistrza Bulbalasa. Wszyscy pracują nad recepturą Mydlanej Bańki Szczęścia, a pomóc im osiągnąć cel mogą sami widzowie. Bilety w cenie 40-50 złotych dostępne na pankoncert.pl. DAD



FOT. MATERIAŁY NADSIŁANE

R E K L A M A



Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój



Rzeczpospolita
Polska

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



**BEZPŁATNA POMOC PSYCHOLOGA
DLA KOBIET W CIĄŻY I PO PORODZIE**



**JEŚLI NIEDAWNO URODZIŁAŚ DZIECKO
LUB JESTEŚ W 3. TRYMESTRZE CIĄŻY I:**

- ✓ wszystko Cię drażni,
- ✓ brakuje Ci energii,
- ✓ zamartwiasz się o dziecko,
- ✓ jesteś przygnębiona,
- ✓ myślisz, że nie nadajesz się do roli matki,
- ✓ dokucza Ci bezsenność lub nadmierna senność,



W przypadku uzyskania podwyższonego wyniku, skontaktuj się z nami. Jesteśmy po to, by Ci pomóc (81) 72 44 801. Oferujemy bezpłatne konsultacje psychologiczne.

wypełnij na stronie
<http://przystanek-mama.spsk4.lublin.pl/formularz/>
Formularz Edynburskiej Skali Depresji Poporodowej, który oszacuje ryzyko wystąpienia depresji poporodowej.

WSCHODNIE CENTRUM PROFILAKTYKI DEPRESJI POPORODOWEJ

Wymienione wyżej objawy samopoczucia są dosyć powszechne i z reguły mają charakter przejściowy, jednak jeśli ich nasilenie jest duże i utrzymuje się przez kilka tygodni, może to wskazywać, iż mama cierpi na depresję poporodową. Nawet co czwarta kobieta po urodzeniu dziecka doświadcza depresji poporodowej. Ryzyko jej wystąpienia jest największe w ciągu pierwszych

4-8 tygodni po porodzie, ale szczyt nasilenia depresja osiąga 3-6 miesięcy po porodzie. W niektórych przypadkach depresja może wystąpić u mamy nawet w 2. półroczu życia dziecka. Kobiety w ciąży również doświadczają zaburzeń depresyjnych, a wystąpienie takich stanów zwiększa istotnie ryzyko pojawienia się depresji już po porodzie.

CO MOGĄ ZROBIĆ BLISCY, ABY POMÓC KOBIECIE Z DEPRESJĄ POPORODOWĄ?

- ✓ Uszanuj i okaz zrozumienie dla różnych emocji mamy.
- ✓ Zaoferuj pomoc w codziennych czynnościach, odciąż z nadmiaru obowiązków.
- ✓ Bądź cierpliwy.
- ✓ Podkreślaj mocne strony kobiety.
- ✓ Umożliwiaj korzystanie z drobnych przyjemności.
- ✓ Zadbaj o zdrowe odżywianie, wypoczynek.
- ✓ Zachęć do skorzystania z pomocy specjalisty.

Nowy dom dla klubu z Góry Puławskiej

GMINA PUŁAWY Przy ul. Długiej ruszy budowa Centrum Usług Społecznych. Nowy budynek z salą konferencyjną i zapleczem szatniowym stanie się nową siedzibą miejscowego klubu sportowego. Przetarg na zadanie został już ogłoszony. Urzędnicy czekają na oferty

Radosław Szczęch

Występujący na szczeblu okręgowym piłkarskich rozgrywek KS Góra Puławska dostanie od gminy białoczarno-pomarańczowy prezent, czyli budynek klubowy w barwach miejscowej drużyny. Zgodnie z projektem na jego frontowej ścianie znajdzie się napis „Klub Sportowy Góra Puławska” a tuż obok: herb klubu.

Dwukondygnacyjny budynek zostanie posadowiony na południowej, bocznej skarpie boiska przy ul. Długiej. Na parterze znajdą się szatnie dla gości, gospodarczy i sędziów, umywalnie, toalety, pomieszczenia gospodarcze oraz biuro. Na piętrze znajdzie się sala konferencyjna, pomieszczenie so-

cialne oraz kilka lokali oznaczonych jako techniczne, gospodarcze i porządkowe. Łączna powierzchnia użytkowa przekroczy 330 mkw.

Z inwestycji cieszą się kibice, ale także działacze lokalnego klubu.

– To jest spełnienie marzeń. Czuję się tak, jakbym wygrał w totolotka.

Dzięki temu budynkowi, będziemy mogli w końcu wynieść się z kontenera i korzystać z normalnych warunków – mówi Antoni Pawłowicz, prezes KS Góra Puławska.

Ale nie tylko sportowcy i działacze czekają na swoje Centrum Usług Społecznych. Korzystać będą mogli z niego także mieszkańcy.



– Ten nowoczesny obiekt, zgrabnie wpisany w istniejące ukształtowanie terenu, będzie służył wszechstronnej integracji mieszkańców,

a także stanowił zaplecze sanitarno-szatniowe dla klubu sportowego – tłumaczy Kamil Lewandowski, wójt Gminy Puławy.

Nieformalny podział wygląda tak, że parter to przede wszystkim część klubowa, a piętro: uniwersalna, sportowo-świecowa. Na górze,

Ponad 330 mkw powierzchni użytkowej, sala konferencyjna, zaplecze szatniowe, biura, toalety i balkony z widokiem na boisko – tak będzie prezentować się nowa siedziba KS Góra Puławska

WIZ. GMINA PUŁAWY

od strony boiska, zaprojektowano balkony z balustradami, skąd będzie można śledzić piłkarskie zmagania.

Przetarg na budowę CUS został już ogłoszony. Na oferty gmina czeka do 30 marca. Przedsięwzięcie jest współfinansowane ze środków rządowych, programu „Polski Ład”. Jeśli wkrótce gminie uda się wyłonić wykonawcę, otwarcia centrum możemy spodziewać się późną wiosną przyszłego roku.

Boiska i ogrodzenia przedszkoli: potrzebni projektanci

PUŁAWY Remonty boisk ze sztuczną nawierzchnią, budowa nowego kompleksu sportowego dla SP nr 3 oraz wymiana ogrodzeń trzech przedszkoli – to zadania, które miejskie władze planują w ramach pozyskanej dotacji z „Polskiego Ładu”. Większość z nich wymaga zaprojektowania. Część przetargu unieważniono

Radosław Szczęch

Miasto Puławy skorzystało na zeszłorocznej liberalizacji zasad rządowego programu wspierającego lokalne inwestycje. Dzięki temu, rezygnacja z budowy sali gimnastycznej dla Szkoły Podstawowej nr 3, wbrew pierwotnym obawom, nie będzie oznaczała utraty środków z budżetu centralnego.

Chodzi o blisko 12 mln zł na poprawę miejskiej infrastruktury sportowej oraz wymiany ogrodzeń przy przedszkolach. Obecnie poszukiwane są firmy zainteresowane zaprojektowaniem poszczególnych składowych, jakie wymieniono w podzielonym na etapy przetargu. Przed tygodniem otwarte zostały oferty.

Dla zadania pierwszego, czyli wymiany nawierzchni bocznego boiska MO-

SiR-u przy Hauke-Bosaka najtańszą propozycję złożył Primo Projekt sp. z o.o. z Warszawy (niecałe 6,9 tys. zł). Ta sama pracownia cenowo pokonała swoich konkurentów także w starciu o projekt przebudowy boisk ZSO nr 1 (14 tys. zł), ZSO nr 2 przy ul. Wróblewskiego (15 tys. zł) oraz Szkoły Podstawowej nr 10 przy ul. 6 Sierpnia (13,6 tys. zł). Jeśli miejscy urzędnicy podpiszą umowy z PP, za projekty boisk Puławy zapłacą ok. 50 tys. zł. Dla porównania, gdyby wygrały najdroższe oferty, koszt tych samych usług wyniósłby ok. 335 tys. zł.

W przypadku trzech kolejnych zadań, czyli modernizacji otoczenia trzech przedszkoli (10, 13, 15) z wymianą ogrodzeń wokół nich, wykonawców nie wybrano. O podpisanie umów rywalizowały dwie pracow-



Trzy miejskie przedszkola (MP nr 10, 13 i 15) czekają na renowację terenu wokół budynków w tym wymianę ogrodzeń. Na te zadania te oraz poprawę sportowej infrastruktury, Puławy otrzymały rządowe wsparcie

FOT. RS/ARCHIWUM

nie: Studium z Warszawy i Active-Line z Lublina. Żadna z ofert nie zmieściła się w założonym budżecie,

więc tę część przetargu unieważniono.

Co ważne, część środków z „Polskiego Ładu” pozwoli

także na budowę obiektów sportowych dla SP nr 3. Przy ul. Jaworowej powstać ma boisko wielofunkcyjne, bo-

isko do siatkówki oraz czterotorowa, tartanowa bieżnia. Dokumentacja na to zadanie jest gotowa, ale z ogłoszeniem przetargu miasto musi zaczekać.

– Zasady realizacji zadań z „Polskiego Ładu” określają, że zadanie ma być realizowane w ramach jednego postępowania zakupowego – tłumaczy Robert Domański, kierownik Wydziału Rozwoju Miasta w puławskim Ratuszu.

To znaczy, że ogłoszenie o przetargu na budowę wszystkich wymienionych zadań, których wartość szacowana jest na ponad 13 mln zł (licząc z wkładem własnym) pojawi się dopiero wtedy, gdy miejscy urzędnicy zgromadzą wszystkie brakujące projekty. Zgodnie z planem, wykonawcy boisk oraz renowacji otoczenia przedszkoli zostaną wybrani jeszcze w tym roku.

Atrakcje i zabytki jak malowane

KAZIMIERZ DOLNY W tym tygodniu Domicjan Grabowski pokazał jedną z ostatnich części autorskiej mapy powiatu puławskiego. To gmina Kazimierz Dolny z jej licznymi zabytkami i atrakcjami turystycznymi.

Malowana przez lokalnego artystę mapa powiatu puławskiego, inspirowana XIX wiecznymi opracowaniami, jest już niemal gotowa. Wśród twórcy pokazał

to, jak widzi gminę Kazimierz Dolny.

Na mapie można dostrzec choćby kazimierski zamek, basztę, kościół farny, kamienice Przybyłków, statek „Lew” miejscowego armatora, prom wiślan, hotel Król Kazimierz, kazimierskiego koguta, drewniany młyn z wiatrakami w Mięciemierzu, uprawy chmielu w Parchatce, Górę Trzech Krzyży, ruiny zamku Esterki w Bochothnicy,

pomnik ofiar hitlerowskiego mordu tzw. krwawej niedzieli w Kolonii Zbędowice, kaplicę w Wierchoniowie, koło wodne w Witoszynie oraz wiele innych miejsc i symboli.

– To duma naszego powiatu, niczym klejnot w koronie królewskiej, który stale przyciąga do siebie oraz inspirowa tym, co ma do zaoferowania – tak o gminie Kazimierz Dolny mówi autor mapy, Domicjan Grabowski, ab-

solwent należycowskiego „Plastyka”.

Do zakończenia projektu, czyli mapy całego powiatu puławskiego, zostały jeszcze dwie ostatnie krainy: gmina wiejska Puławy oraz miasto Puławy.

Druk i sprzedaż malowanej mapy nie jest przewidziany. Zainteresowani będą mogli pobrać ją bezpłatnie w wersji cyfrowej i drukować we własnym zakresie.

RS



FOT. D. GRABOWSKI/RS



Symbol wiosny się zastanawia

FOT. ARCHIWUM

PRZYRODA To będzie dziwna wiosna, tak przynajmniej wynika z ruchu bocianów – oceniają badacze. Ornitolodzy odnotowują spore opóźnienie w terminie wędrówki tych ptaków

Bocian biały jest klasycznym symbolem wiosny, oczekujemy jego przylotu i myślimy, że pogoda od tego czasu będzie też już naprawdę bardzo wiosenna. Choć w starych powiedzeniach było sporo racji, że „w marcu jak w garncu” i widzimy to na co dzień, to mam też czasem wrażenie, że nasze bociany też to czują – w Afryce. Mówię specjalnie w Afryce, bo naprawdę ta

wiosna jest jakaś dziwna w życiu bocianów – podkreślił prof. Piotr Tryjanowski, zoolog i badacz bocianów z Katedry Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Profesor przypomniał, że wspólnie z grupą ornitologiczną SILESIA pod kierownictwem Joachima Siekiry realizowane są projekty badawcze dotyczące wędrówek bocianów. Już ponad 120 ptaków zostało zaopatrzonych w nadajniki i

stąd dobrze wiadomo, co się z nimi dzieje.

Profesor zaznaczył, że analiza sygnałów z tych nadajników nie pozostawia złudzeń i wskazuje na spore opóźnienie w terminie wędrówki bocianów. Zoolog wskazał, że dopiero kilka dni temu pierwszy ptak przeleciał Morze Czerwone i jest w Izraelu, kilka szykuje się już do przelotu w Egipcie, ale zasadniczą część populacji jeszcze wciąż jest w Sudanie i Czadzie, a także

nawet jeszcze na północy RPA.

Profesor podkreślił, że trudno też określić, kiedy bociany dotrą do Europy, ponieważ – jak przypomniał – do pokonania Afryki ptaki te potrzebują kilku tygodni. Dodał, że choć z różnych miejsc Polski docierają sygnały, że pierwsze bociany pojawiły się już w gniazdach, to nie można mieć pewności, czy są to osobniki, które odleciały na zimę do Afryki.

- Coraz częściej bowiem się zdarza, że bociany zimą w Polsce, są przetrzymywane w azylach dla osłabionych ptaków, a nawet przez gospodarzy na wsiach – wyjaśnił.

Prof. Tryjanowski zaznaczył, że w ostatnim czasie miał okazję przejechać sporą trasę od Serbii poprzez Węgry, południową Słowację i Czechy aż do Polski. Jak mówił, „widziałem dziesiątki bocianich gniazd i wszystkie jeszcze bez właścicieli. Cóż, należy

uzbroić się w cierpliwość, ale sądząc po tym, jak ptaki zachowują się w Afryce, to będzie to dziwny sezon.

Profesor dodał, że na początku zapewne dotrą pierwsze osobniki, „swoista bociania forpoczta”, a dopiero znacznie później „główna fala migrantów”.

- Może się okazać, że bociany nie zdążą dolecieć ani na św. Józefa 19 marca, kiedy to tradycyjnie ich oczekiwano, ani w pierwszy dzień wiosny 21 marca – wskazał.

Słońca jak na lekarstwo. Złap trochę witaminy D

ZDROWIE Po okresie jesienno-zimowym nasz organizm potrzebuje witaminy D. Naukowcy dowiedli, że nawet zbilansowana i zróżnicowana dieta nie jest w stanie zapewnić całkowitej dziennej dawki tej witaminy, bo to synteza skórna jest jej głównym źródłem dla organizmu. Dlatego radzą, by wiosną wystawić twarz do słońca i złapać trochę witaminy D

Najnowsze zalecenia dotyczące profilaktyki i leczenia niedoborów witaminy D u dzieci i dorosłych w Polsce opracował zespół naukowców reprezentujących polskie i międzynarodowe towarzystwa medyczne oraz krajowi konsultanci specjalistyczni.

W opracowaniu aktualnych wytycznych uczestniczył prof. Carsten Carlberg, badacz witaminy D, obecnie lider grupy naukowej zajmującej się nutrigenomiką w Instytucie Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie.

- Nie możemy polegać na diecie jako jedynym źródle witaminy D – nawet ta zbilansowana i zróżnicowana nie wystarczy, dlatego w okresie jesienno-zimowym każdy powinien suplementować witaminę D – wskazał prof. Carlberg jako najważniejsze przesłanie publikacji.

Najbardziej znanym działaniem witaminy D jest utrzymywanie odpowiedniego poziomu wapnia w organizmie, aby utrzymać prawidłową strukturę kości.

- Jest to główny powód, dla którego każde dziecko powinno być suplementowane witaminą D od urodzenia – zarówno zimą, jak i latem. Ponadto, witamina D jest ważna dla „treningu” naszego układu odpornościowego, tak aby działał on efektywnie w przypadku infekcji mikrobów, ale nie reagował nadmiernie w przypadku możliwych reakcji autoimmunologicznych – wyjaśnił prof. Carlberg.

Długotrwały deficyt witaminy D może prowadzić do chorób kości – krzywicy u dzieci i osteomalacji u dorosłych.

- Niedobór witaminy D powoduje także wadliwe działanie układu odpornościowego, prowadząc m.in. do zwiększonej podatności na choroby zakaźne czy choroby autoimmunologiczne – wskazał badacz.

Prof. Carlberg dodał, że dla przeciętnego Polaka poziom witaminy D (czyli poziom 25-hydroksywitaminy D3 w surowicy krwi) określający niedobór definiuje się poniżej 50 nM (20 ng/ml), chociaż każdy człowiek cechuje

się inną wrażliwością na witaminę D.

Naukowo udowodniono, że nawet zbilansowana i zróżnicowana dieta nie jest w stanie zapewnić całkowitej dziennej dawki zapotrzebowania organizmu na witaminę D, gdyż jej głównym źródłem jest synteza skórna w kontakcie z promieniowaniem UV. Jednak – jak wskazali w komunikacie naukowcy – spędzanie dużej ilości czasu w pomieszczeniach, noszenie ubrań i stosowanie filtrów słonecznych, a także niska intensywność promieniowania słonecznego w miesiącach jesienno-zimowych przekłada się na liczne niedobory witaminy D w tym czasie.

Kluczową jest więc dobrze dobrana suplementacja.

- Proponuję dobrą dawkę dziennego zapotrzebowania na podstawie masy ciała – jeśli ważysz do 75 kg, przyjmuj codziennie (w okresie jesienno-zimowym) 2000 jednostek, a jeśli wię-

cej – 4000 jednostek (ale nie więcej; to już jest maksymalna dawka) – radzi prof. Carlberg.

Z kolei w miesiącach wiosenno-lennych, od kwietnia do września, warto wystawić skórę do słońca (pamiętając o odpowiedniej ochronie przed poparzeniem słonecznym).

- Ważna jest pora dnia. Najbardziej efektywne są dwie godziny przed i po zenicie słońca (godz. 11-15 w czasie letnim). W tym czasie 20-30 minut wystawienia twarzy i odkrytych ramion powinno wystarczyć. Oczywiście, za każdym razem unikając poparzeń słonecznych – powiedział prof. Carlberg.

Naukowiec dodał, że osoby, które nie spędzają wystarczającej ilo-

ści czasu na świeżym powietrzu nawet latem, powinny suplementować witaminę D przez cały rok.

Ekspert w opracowanych wytycznych, zwracając szczególną uwagę na potrzebę edukacji w zakresie suplementacji witaminy D w celach profilaktycznych, skierowaną przede wszystkim do lekarzy, personelu medycznego i decydentów odpowiedzialnych za politykę zdrowotną. Postulują także włą-

czenie praktycznych wskazań dotyczących profilaktyki i leczenia niedoboru witaminy D do codziennej praktyki. (PAP)

(PAN NAUKA W POLSCE)



Za mocni na spadek

ENERGA BASKET LIGA

W piątek o godz. 17.30 do hali Globus zawita mistrz Polski, WKS Śląsk Wrocław

Polski Cukier Start do tej rywalizacji przystąpi już z poczuciem wykonanej misji. Wprawdzie przed sezonem liczono, że czerwono-czarni zakwalifikują się do fazy play-off, to sezon brutalnie zweryfikował te cele, ponieważ lubelski klub zapłacił się w walkę o utrzymanie w Energa Basket Lidze. Z niej najprawdopodobniej wyjdzie zwycięsko, tak przynajmniej można twierdzić po wtorkowym triumfie z Arriwą Twarde Pierniki Toruń. Koszykarze ze stolicy województwa kujawsko-pomorskiego wyjechali z hali Globus z 19-punktowym bagażem i obecnie tracą do Startu aż cztery punkty. W teorii ten dystans da się zniwelować, w praktyce wydaje się to niemożliwe, zwłaszcza, że do końca sezonu zostało ledwie osiem kolejek.

Czerwono-czarni są więc teraz w mocno niewdzięcznym położeniu, w którym mogą czuć się zbyt mocni na spadek, ale zbyt słabi na grę w play-off. Dlatego podopieczni Artura Gronka mogą wreszcie zostawić na trybunach presję i po prostu cieszyć się kolejnymi ligowymi występami. Ta radość powinna wzrosnąć, bo do drużyny dołączył Benas Gričinas. Litewski center w swoim debiucie zaprezentował się bardzo obiecująco i zdobył aż 16 pkt.

– Miałem kilka ofert, ale zdecydowałem, że przyjazd do Lublina będzie najlepszym wyborem. Klub bardzo mnie chciał, więc moim celem jest dać z siebie wszystko, by drużyna notowała jak najlepsze wyniki. Włożę w to maksimum wysiłku i umiejętności. Zamierzam z całych sił walczyć o to, byśmy wygrywali w każdym spotkaniu. Zdaję sobie sprawę, że teraz praktycznie każdy mecz jest dla nas niczym finał. Nadal mamy szansę grać w play-offach i musimy zwyciężać, by tak się stało – mówi klubowym mediom Benas Gričinas. (KK)

ENERGA BASKET LIGA

Polski Cukier AZS UMCS w sobotę zmierzy się po raz trzeci w ćwierćfinałowej serii play-off z VBW Arka Gdynia (godz. 17). Podopiecznym Krzysztofa Szewczyka do awansu do półfinału brakuje już tylko jednego zwycięstwa

KAMIL KOZIOL

Dwa spotkania rozegrane w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli zakończyły się zwycięstwami gospodyń. Nie były to może szczególnie wysokie triumfy (78:73 w sobotę i 77:74 w niedzielę), ale w play-off najbardziej liczą się właśnie suche wyniki. – Uważam, że te dwa mecze pokazały, że spotkały się wyrównane drużyny i o tym, kto wygra, decydują pojedyncze akcje i posiadania. Myślę, że zagraliśmy najlepszą połowę w tym sezonie w pierwszej połowie. Namy krótszą rotację i w drugiej połowie niedzielnego meczu było widać to zmęczenie. To, co było wcześniej, nie ma znaczenia. To są play-offy, a my czujemy, że to jeszcze nie koniec. Wiemy, że Gdynia będzie u siebie walczyła tak jak zawsze. Będą bardzo dobrze przygotowane i szkuje się na ciężkie mecze – wyjaśnia klubowym mediom szkoleniowca lubelskiego zespołu, Krzysztof Szewczyk.

Warto wspomnieć, że zespoły z Lublina i Gdyni w tym sezonie spotkały się już 5 razy i za każdym razem lepsze były akademicki. Inna sprawa, że w żadnym z tych meczów nie potrafiły wygrać w sposób zdecydowany. Jeżeli jednak w sobotę podtrzymają zwycięską passę, to awansują do półfinału, bo w ćwierćfinale rywalizuje się do 3 wygranych spotkań. Początek tego meczu jest zaplanowany na godz. 17. Jeżeli jednak przegrają, to w niedzielę zmierzą się w Gdyni



Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin mogą zakończyć rywalizację z Arką już w sobotę

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

w kolejnym spotkaniu, które również ruszy o godz. 17. Oba występy lubelskiej drużyny będzie można śledzić za pomocą platformy internetowej Emocje.tv.

ZIEMBORSKA W KADRZE

Aleksandra Ziemborska z Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin znalazła się w szerokim składzie reprezentacji Polski 3x3. Oznacza to, że 23-latkę ma szansę wystąpić w najważniejszych imprezach na świecie, w tym mistrzostwach świata

oraz Europy. Te imprezy odbędą się odpowiednio w Wiedniu i Jerozolimie. Ziemborska może też zagrać w Igrzyskach Europejskich, które odbędą się w czerwcu w Krakowie.

REZERWY WALCZA O ŻYCIE

Trwa pasjonująca walka o utrzymanie się w I lidze Bogdanki AZS UMCS II Lublin. Podopieczne Marka Lebiezińskiego w weekend na własnym parkiecie wysoko przegrały z faworyzowaną AZS Szkołą

Gortata Politechnika Gdańsk aż 46:83. W tym spotkaniu na swoim poziomie zagrały jedynie Michaela Nassisi i Martyna Goszczyńska, które zdobyły odpowiednio 18 i 5 pkt. W śróde natomiast Bogdanka rywalizowała z ŁKS KK Łódź. W hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli lublinianki wygrały 82:62. Tym razem liderkami zespołu były zawodniczki znane z parkietów Energa Basket Ligi – Aleksandra Kuczyńska i Olga Trzeciak. Ta pierwsza na swoim koncie zapisala aż 31 pkt i 10 asyst.

Druga z kolei dołożyła 27 „oczek”. W tabeli Bogdanka zajmuje przedostatnie miejsce. Taki sam dorobek punktowy (29) mają jednak jeszcze trzy inne zespoły. Szeregi pierwszoligowców opuszczają dwie ostatnie ekipy. Do końca sezonu pozostały jeszcze dwie kolejki. Ostatni MKK Basket 25 Bydgoszcz już nie ma szans na uratowanie ligowego bytu. Drugi spadkowicz zostanie wyłoniony spośród zespołów z Lublina, Łodzi, Wołomina i Łomianek. (KK)

Faworyt tylko na papierze

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

MKS FunFloor w niedzielny wieczór czeka ciężka przeprawa w podwarszawskich Markach, gdzie występuje Galiczanka Lwów

Patrząc tylko i wyłącznie w tabelę Superligi to lublinianki wydają się być zdecydowanym faworytem tej rywalizacji. Wszak MKS FunFloor to obecnie drugi zespół w tabeli, a Galiczanka zamyka grupę mistrzowską. Lublinianki jednak mają problemy z równą formą, co pokazał ostatni tydzień. W miniony piątek wicemistrzyni Polski niespodziewanie okazały się zdecydowanie gorsze od Eurobudu JKS Jarosław i odpadły z Pucharu Polski. Dwa dni później to one już prowadziły grę w konfrontacji z tym samym rywalem, ale rozgrywanej w ramach Superligi.

Po porażce w Pucharze Polski wiedziałyśmy, gdzie robiliśmy najwięcej błędów i wyciągnęłyśmy odpowiednie wnioski. Wyglądałyśmy również dobrze pod względem fizycznym i wcale nie czułyśmy zmęczenia spowodowanego natłokiem spotkań – przekonywała Oktawia Płomińska, skrzydłowa MKS FunFloor. Drużyny z Lwowa i Lublina w tym sezonie spotkały się w bezpośrednim starciu już dwukrotnie. W hali Globu lublinianki triumfowały 31:23, a na wyjeździe 28:21. Kluczem do sukcesu powinno być zatrzymanie Diany Dmytryshyn, jednej z najlepszych szczypiornistek Superligi. Bezpośrednią relację z hali w Markach przeprowadzi platforma internetowa Emocje.tv. Początek niedzielного spotkania jest planowany na godz. 18. (KK)

NASZE W KADRACH

Patrycja Noga jest jedyną zawodniczką MKS FunFloor, która otrzymała powołanie na dwumecz eliminacyjny mistrzostw świata, w którym Polska zmierzy się z Kosowem. Pierwsze spotkanie odbędzie się 6 kwietnia w Bielsku-Białej, a rewanż 12 kwietnia w Prisztinie. Do reprezentacji juniorskiej nominację otrzymały z kolei Wiktoria Kosidło (SPR Łukovia Łuków) i Zuzanna Kurlej (KMKS Kraśnik).

SENSACJA W HALI GLOBUS

MKS AZS UMCS Lublin występujący w rozgrywkach I ligi pokonał w hali Globus Suzuki Korona Handball Kielce 28:25. Ten wynik to olbrzymie zaskoczenie, ponieważ kielczanki to zespół mający aspiracje sięgające awansu do Superligi. Zwycięstwo było możliwe dzięki znakomitej postawie Julii Skubacz, która zdobyła aż 10 bramek. Świetnie spisała się też Gabriela Tomczyk, która dołożyła 3 trafienia. – Jest wiele rzeczy, które możemy jeszcze dopracować. Tak naprawdę zaczęłyśmy mecz perfekcyjnie, długo utrzymując przewagę np. 11-2. Myślę, że warto byłoby utrzymać to do końca, a nie tak nerwowo skończyć mecz. Najważniejsze jest to, że trzy punkty zostały u nas – skomentowała na łamach klubowych mediów Julia Skubacz. Po tej wygranej zawodniczki z Lublina są na 5 miejscu w ligowej tabeli.

Znakomite zakończenie

BIEGI NARCIARSKIE

Bardzo dobry występ Moniki Skinder w mistrzostwach Polski w Jakuszykach. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski wywalczyła tam dwa złote medale

Pierwszy udało się jej zdobyć w Team Sprincie, gdzie wystartowała w parze Karoliną Kuć. Bardzo duży udział w tym sukcesie miała zwłaszcza uczestniczka Igrzysk Olimpijskich w Pekinie. Przypomnijmy, że w stolicy Chin Skinder startowała w parze Izabelą Marcisz i Białą-Czerwoną udało się wówczas wywalczyć dziewiąte miejsce. Teraz Skinder nie potrzebowała tak mocnej partnerki, zwłaszcza, że sama była w niezłej formie. Na ostatniej zmianie to właśnie jej fantastyczny występ przesunął sztafetę MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski na pierwsze miejsce.

– Warunki były trudne i wymagające, ale najważniejsze, że przed samymi zawodami skończył padać deszcz. Cieszę się, że w końcu powróciliśmy do Jakuszyk i mogliśmy tutaj rywalizować. Trasy tutaj są naprawdę fajnie i przyjem-

nie jest wygrywać na Polanie Jakuszyckiej. Team sprint jest bardzo wymagającą konkurencją, ponieważ trzy razy z rzędu pobiegnięcie sprintu nie należy do najłatwiejszych. Dla mnie osobiście nie były to wcale łatwe zawody, ponieważ była konkurencja na trasie i ostatnia zmiana naprawdę kosztowała mnie sporo sił. Na szczęście udało mi się dogonić sztafetę prowadzącą i na pierwszym miejscu doprowadzić nasz team – powiedziała związkowym mediom Monika Skinder.

Dzień później podopieczna Waldemara Kołcuna wystartowała w sprincie techniką klasyczną. Skinder bardzo dobrze spisywała się w kolejnych biegach. Wygrała zarówno kwalifikację, jak również ćwierćfinał i półfinał. W finale również nie miała sobie równych i wpadła na metę jako pierwsza. Tytuł najlepszej klasycznej sprinterki w Polsce Skinder dzierży nieprzerwanie od 2017 roku.

– Bardzo cieszę się, że zdobyłam kolejny złoty medal w sprincie i obrobiłam mistrzostwo w tej konkurencji. Trasa została naprawdę bardzo dobrze przygotowana przez organizatorów, ale warunki były dzisiaj ciężkie ze względu na to, że raz sypał śnieg, później przestał i tak było przez całe zawody, ale moi trenerzy oraz klubowi koledzy spisali się na medal i narty miałam świetnie przygotowane. Najtrudniejsze były dla mnie kwalifikacje, ponieważ od początku do końca biegłam na 100 procent, a w kolejnych startach biegłam raczej taktycznie, żeby oszczędzać siły na finał. W finale na pierwszym odcinku trzymałam się prowadzącej zawodniczki. Siły zostawiłam na finisz i na stadionie wyprzedziłam rywalkę zdobywając pierwsze miejsce – podsumowała na łamach związkowych mediów Monika Skinder. (KK)

Nic do stracenia



ILIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH

W sobotę o godz. 18 KPR Padwa Zamość podejmie Handball Stal Mielec

Zamościanie mają bardzo atrakcyjnych i wymagających przeciwników. Dwa tygodnie temu zmierzyli się z liderem KPR Legionowo, w ten weekend sprawdzą się na tle kolejnej mocnej ekipy. Goście na spadkowicz z PGNiG Superligi, który zamierza najszybciej jak tylko się da, powrócić do rywalizacji w elicie.

Mielczanie prowadzeni przez byłego reprezentanta Polski Rafała Głińskiego zajmują drugie miejsce w tabeli z dorobkiem 42 punktów. Stal ma na koncie 14 zwycięstw, w tym jedno po serii rzutów karanych oraz cztery porażki, jedną po konkursie siódemek. Goście wygrali po karnych na inaugurację z Olimpią MEDEX Piekary Śląskie 5:3. W spotkaniu był remis 27:27. Lepszymi od spadkowicza okazały się AZS AWF Biała Podlaska (33:27), KPR Legionowo (28:24) oraz z Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź (30:32). W poprzedniej serii spotkań Stal podejmowała akademików z Białej Podlaskiej. Gospodarze musieli się napracować aby odnieść sukces. Ostatecznie mielczanie wykorzystali atut własnej hali i wygrali 27:26.

W tym samym czasie Padwa dzielnie stawiała czoła liderowi KPR Legionowo. Podopieczni trenera Zbigniewa Markuszewskiego walczyli na tyle, na ile potrafili. Ostatecznie przegrali 29:32, prowadząc jednak

do przerwy 13:12. – Zagraliśmy bardzo dobre zawody. W pewnym momencie zabrakło konsekwencji. Tak było, kiedy graliśmy w osłabieniu – tłumaczy szkolenowiec Padwy.

W sobotę faworytem są mielczanie. Rozgrywki w lidze centralnej często obfitują w zaskakujące wyniki. W konfrontacji z Handball Stalą udowodniły to już drużyny z Piekar i Łodzi. Zamościanie chcą pójść w ślady konkurentów. – W ciągu dwóch ostatnich tygodni solidnie pracowaliśmy nad poprawą elementów, które ostatnio dobrze nie funkcjonowały – mówi trener Markuszewski. W zespole z Mielca występują zawodnicy z przeszłością w PGNiG Superlidze. Wymieńmy choćby Adama Babicza, Pawła Wilka czy Dżianisa Wołyńcewa. W pierwszym spotkaniu w Mielcu zwyciężyli gospodarze pokonując Padwę 28:20. Czy podopiecznym trenera Markuszewskiego uda się zrewanżować? – Ostatnie mecze pokazały, że gramy dobrze. Często brakuje bardzo niewiele aby odnieść sukces. Przeciwnikowi Stali zagramy o pełną pulę. Musimy wyeliminować drobne błędy. Potrzeba koncentracji od początku do końca, pełnej determinacji. Nie jesteśmy faworytem, ale też nie mamy nic do stracenia. Walczmy o zwycięstwo – zapowiada szkolenowiec zamościan.

(GROM)

Nie mogą lekceważyć beniaminka

SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Wyjazdowym rywalem Azotów Puławy będzie w niedzielę ARGED KPR Ostrovia. Mecz rozpocznie się o godzinie 18.45. Transmisja w TVP Sport

Puławianie wracają do ligowej rywalizacji po dwóch tygodniach przerwy, spowodowanej meczami reprezentacji Polski. Biało-Czerwoni rozegrali dwa spotkania kwalifikacji do mistrzostw Europy z Francuzami. Oba przegrali, pierwszy 28:38, drugi na wyjeździe 27:30. Tym razem żadem z zawodników puławskiego klubu nie otrzymał powołania. Kadre Polski, po zakończeniu współpracy z trenerem Patrykiem Romblem, prowadził dotychczasowy asystent, były zawodnik i szkolenowiec Azotów Puławy, Bartosz Jurcki. Przed Polakami jeszcze dwa spotkania, z Włochami i Lotwą.

Puławskich kibiców interesuje przede wszystkim rywalizacja w PGNiG Superlidze. Po 18 rozegranych spotkaniach drużyna trenera Robert Lisa ma koncie 36 punktów i zajmuje czwarte miejsce w tabeli. Brązowi medalisci toczą bój z Górnikiem Zabrze (trzecia lokata, 39 pkt) i Torus Wybrzeżem Gdańsk (piąta lokata, 35 pkt). Brak fazy play-off sprawił, że rywalizacja w lidze przynosi sporo emocji. Nie ma meczów o nic.

Przeciwnikiem puławian w niedzielny wieczór będzie beniaminek z Ostrovia Wielkopolskiego. Ostrovia wygrała osiem spotkań, w tym jedno po rzutach karnych: z Torus Wybrzeżem Gdańsk 11:10, w regulaminowym



Azoty w niedzielę zmierzają na wyjeździe z groźnym beniaminkiem z Ostrovia
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

czasie był remis 30:30. Doznała również 10 porażek. Ostrowianie pokonali u siebie Sandra Spa Pogoń Szczecin, Zagłębie Lubin, Górnika Zabrze, Energa MKS Kalisz, a na wyjeździe Piotrkowianną. Z kolei na Gwardię Opole ostrowianie znaleźli sposób zarówno we własnej hali (26:25), jak też na jej terenie (25:22).

Beniaminek jest bardzo groźny, szczególnie przed swoimi kibicami. Już w pierwszym spotkaniu w Puławach, Bartłomiej Tomczak i spółka udowodnili, że potrafią grać w piłę ręczną. Szybko wyszli na prowadzenie i długo trzy-

mali na dystans brązowych medalistów kraju. Po pierwszej połowie Azoty przegrywały 8:13. Do remisu 17:17, dopiero w 45 minucie, doprowadził Piotr Jarosiewicz. Wygrana gospodarzom nie przyszła łatwo. W końcówce, za sprawą doświadczenia i celnych rzutów Dawida Fedeńczaka i Kacpra Adamskiego, puławianie odskoczyli na 24:21. Ostrowianie walczyli do końca i ostatecznie przegrali różnicą jednej bramki. Podopieczni trenera Lisa muszą o tym pamiętać. W ekipie z Ostrowa, poza Tomczakiem, występują jeszcze inni doświadczeni zawodnicy: Łukasz Gierak,

Marek Szpera, Mikołaj Korkora, Krzysztof Misiejuk czy Kamil Adamski.

(GROM)

Z GWARDIĄ 28 MARCA

Spotkanie 1/4 finału Pucharu Polski Azotów z Gwardią Opole zostało wyznaczone na 28 marca, na godzinę 18. Puławianie wystąpią na wyjeździe i będą mieli doskonałą okazję do rewanżu za dwie porażki w PGNiG Superlidze. W półfinale jest już MMTS Kwidzyn, który wygrał rywalizację z Chrobrym Głogów (32:28). Do najlepszej czwórki dołączą z urzędu mistrz i wicemistrz Polski, Industria Kielce i Orlen Wisła Płock.



BOGDANKA

Lubelskie

Krajowa Grupa Spożywcza

Zadziała efekt nowej miotły?

PLUSLIGA SIATKARZY Trener Dariusz Daszkiewicz został odsunięty od prowadzenia zespołu LUK Lublin. W sobotnim spotkaniu ze Ślepskiem Małow Suwałki obowiązki pierwszego szkoleniowca przejmie dotychczasowy asystent Maciej Kołodziejczyk. Pierwszy gwizdek w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza, w sobotę o godzinie 14.45

Decyzję o odsunięciu trenera Daszkiewicza podjął zarząd klubu i związana jest ona z sytuacją zespołu w tabeli PlusLigi. O roszadzie na ławce mówi się zresztą od dawna. „Przeгляд Sportowy” informował nawet, że głównym kandydatem do pracy w Lublinie jest Michał Mieszko Gogol, ale dopiero od nowych rozgrywek.

– Biorąc pod uwagę wciąż istniejące szanse na awans do fazy play-off PlusLigi, zarząd poczuł się w obowiązku podjąć wszelkie konieczne kroki, by wesprzeć Drużynę w jej staraniach na parkiecie. Za taki krok uznano niewątpliwie bodziec w postaci zmiany Trenera. W ostatnich tygodniach Drużyna nie odnosiła wyników na miarę stawianych przed nią celów,



co uzasadnia wrażenie o wyczerpaniu się formuły niegdyś owocnej współpracy z dotychczasowym trenerem – czytamy w oficjalnym ko-

munikacie na stronie lubelskiego klubu.

Decyzja w sprawie trenera Dariusza Daszkiewicza, jak czytamy w komunikacie:

zapadła w oparciu o wniośki z szerokich konsultacji, w których udział brali zarząd klubu, siatkarze oraz sztab trenerski. Szkolenio-

Dariusz Daszkiewicz nie będzie już prowadził drużyny z Lublina

FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

wiec pozostaje do dyspozycji klubu.

Trener Daszkiewicz objął lubelski zespół w styczniu 2021 roku. Prowadził go w 19 meczach Tauron 1. Ligi, odnosząc 17 zwycięstw. Był jednym ze współautorów historycznego awansu do PlusLigi. W najwyższej lidze w kraju pod okiem szkoleniowca LUK Lublin rozegrał 55 spotkań, z czego 22 wygrał. Jego miejsce zajmie dotychczasowy asystent Maciej Kołodziejczyk. Trener prowadził zespół do stycznia 2021 roku. Pod jego okiem awansował do Tauron 1. Ligi. W kolejnym sezonie opiekun drużyny stworzył fundamenty do walki o awans,

dodajmy skutecznej. Trenera Kołodziejczyka wspierać będzie dotychczasowy sztab szkoleniowy.

W sobotnie wczesne popołudnie po obu stronach siatki staną 11. LUK Lublin (34 pkt) i dziewiąty Ślepsk Małow Suwałki (38 pkt). Trzeba jednak dodać, że rywale mają jedno spotkanie rozegrane mniej. I to jest bardzo ważny argument. Jeśli zainkasują w Lublinie komplet punktów, ostatecznie pozbawią gospodarzy szansy, która teoretycznie jeszcze istnieje, na miejsce w ósemce i grę w play-off.

Lublinianie nie mają już nic do stracenia. Pod okiem nowego-starego trenera Wojciecha Włodarczyka i spółka muszą postawić wszystko na jedną kartę i powalczyć o zwycięstwo.

(GROM)

Przebili już pierwszy tysiąc

FORTUNA PUCHAR POLSKI Już 5 kwietnia o godzinie 20.30 Górnik Łeczna zmierzy się u siebie z Rakowem Częstochowa w ramach półfinałowego starcia Pucharu Tysiąca Drużyn. Zainteresowanie meczem jest spore, bo udało się już sprzedać ponad 1200 wejściówek

Bilety na spotkanie z liderem PKO BP Ekstraklasy można nabywać od 14 marca. Obecnie są one dostępne na stronie internetowej bilety.gornik.leczna.pl oraz w salonikach prasowych sieci Kolporter, a ceny są bardzo atrakcyjne. Za wejściówki normalne zapłacimy już od 20 zł (trybuna B). Ceny na sektory kryte, w pierwszej fazie sprzedaży wynoszą 30 złotych. Od 27 marca ich cena wzrośnie z kolei do 40 złotych. Dzieci i młodzież do 18 lat na całym stadionie za bilet zapłacą 20 złotych, jednak na trybunie B do wyczerpania limitowanej puli 500 sztuk dzieci i młodzież zapłacą jedynie 10 złotych. Dla rodzin z dziećmi na sektorach 0 i 1 trybuny C przygotowano specjalną strefę rodzinną, w której wszyscy zapłacą za bilet tyle co dzieci – 20 zł. Strefa rodzinna to nie tylko blisko 700 biletów w tańszych cenach ale również szereg atrakcji dla najmłodszych. O szczegółach klub ma poinformować wkrótce. Posiadacze kartonów Wiosna 2023 otrzymają aż 50 procent rabatu na zakup biletu oraz gwarancję rezerwacji swojego miejsca z kartonem do 26 marca. Na tym jednak nie koniec upustów, bo klub przygotował rabat dla osób, które w jednej transakcji zakupią więcej niż cztery bilety i za piąty zapłacą tylko złotówkę. Dla studentów przygotowano również 50 procentowy rabat od ceny normalnej, a dzieci i młodzież w grupach zorganizowanych za bilety zapłacą jedynie 10 złotych. Zgłoszenia grup przyjmowane są pomocą specjalnego formularza. Chętni do zgłoszenia grup pełnoletnich osób na proszeni są o kontakt pod adresem bilety@gornik.leczna.pl lub pod numerem telefonu 667 667 161. (BS)

Spotkanie ze starymi znajomymi

FORTUNA I LIGA Górnik Łeczna odkąd pieczę nad drużyną objął Ireneusz Mamrot ma na swoim koncie ligowy remis i zwycięstwo. W sobotę zielono-czarni postarają się o przedłużenie dobrej passy w domowym starciu z Chojniczanką (godz. 15). Dla obu drużyn będzie to także mecz z gatunku o „sześć punktów”

BARTEK SURMAN

W ostatnich dwóch kolejkach łączni nie mieli za rywala zespoły z czołówki. Najpierw, w ligowym debiucie trenera Mamrota, jego podopieczni zremisowali na swoim stadionie 1:1 z Ruchem Chorzów. Natomiast po meczu z „Niebieskimi” łącznianie uporali się na wyjeździe z Arką Gdynia zwyciężając 1:0. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył wówczas Miłosz Kozak.

Podbudowani zwycięstwem nad morzem zielono-



Miłosz Kozak i jego koledzy w sobotę wrócą na swój stadion walczyć o wygraną z Chojniczanką Chojnice

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

no-czarni w sobotę rozegrają kolejny mecz. I będzie to starcie niezwykle istotne. Do Łecznej przyjedzie bowiem Chojniczanka, a więc ekipa, która obecnie znajduje się w strefie spadkowej. Zespół trenera Mamrota ma w dorobku 26 punktów, a jego najbliżsi rywale z Lubelszczyzny sporo spokoju przed przerwą spowodowaną meczami reprezentacji narodowych.

Wraz z drużyną Chojniczanki do Łecznej przyjedzie trzech jego byłych zawodników. Obecnie barwy ekipy z Chojnic reprezentują: Szymon Drewniak, Bartłomiej Kalinkowski i Filip Karbowy. Dwaj pierwsi całkiem niedawno zakładali koszulki Górnika, nawet w PKO BP Ekstraklasie. Tym samym będzie to dla nich powrót w dobrze znane miejsce.

W poprzedniej rundzie, kiedy mecz obył się

w Chojnicach spotkanie zakończyło się wygraną Chojniczanki 2:1. Jak będzie tym razem? Początek sobotniego meczu zaplanowano na godzinę 15. Sprzedaż biletów na to spotkanie odbywa się za pośrednictwem strony internetowej i w klubowej kasie numer 1, która w piątek będzie otwarta w godzinach 13-17, a w dniu meczu już od godziny 10. Pozostałe kasy zostaną otwarte o 13.30.

Szwajcar nadal na czele

PIŁKA NOŻNA Jak poinformowała międzynarodowa federacja piłkarska w swoich oficjalnych mediach, Gianni Infantino nadal pozostanie prezydentem FIFA. Nowa kadencja potrwa do 2027 roku

Wybór Infantino na kolejną kadencję odbył się w ramach kongresu w Ruandzie. Podczas tego wydarzenia, oprócz wspomnianych elekcji, dyskutowano chociażby nad zmianami w statucie federacji. Włoch był jedynym kandydatem na to stanowisko. Jego zwycięstwo w tym głosowaniu było więc tylko formalnością. – Pełnienie funkcji prezydenta FIFA jest dla mnie niezwykle przywilejem i punktem honoru. Ale to także wielka odpowiedzialność. Podchodzę do tego z pokorą i tym samym dziękuję wszystkim za wszelkie wsparcie – powiedział 52-latek. – Obiecuję, będę dobrze służył federacji oraz futbolowi na całym świecie, wszystkim 211 członkom FIFA – dodał.

52-latek po raz pierwszy objął tę funkcję w 2016 roku. W wyścigu o „stołek prezesa” pokonał on m.in. byłego zastępcę sekretarza generalnego FIFA Francuza Jerome’a Champagne’a czy szefa Azjatyckiej Konfederacji Piłkarskiej (AFC) szejka Al Khalifa. W 2019 roku Infantino został wybrany na drugą kadencję, jednak już na takiej samej zasadzie co teraz czyli bez konkurenta. (BS)

Świetny mecz Zielińskiego

PIŁKA NOŻNA Real Madryt i Napoli to ostatnie zespoły, które wywalczyły awans do ćwierćfinałów Champions League. „Królewscy” pokonali u siebie Liverpool 1:0, a ekipa spod Wezuwiusza rozbiła 3:0 Eintracht Frankfurt. Jedną z bramek w tym spotkaniu zdobył pomocnik reprezentacji Polski – Piotr Zieliński

Napoli wygrało we Frakncie 2:0, ale przed własną publicznością wcale nie miało zamiaru się bronić. Wynik meczu już przed zejściem do szatni otworzył Victor Osimhen, a kilka minut po przewrocie trafił po raz drugi. Wynik spotkania ustalił tuż po godzinie gry Zieliński skutecznie egzekwując rzut karny.

– Wiedzieliśmy, że Eintracht trochę zmieni styl gry w stosunku do meczu we Frankfurcie. Tam oddali nam piłkę i zbytnio nie atakowali. W rewanżowym starciu podeszli trochę wyżej i przez to czasami mieliśmy problem z wyjściem. Uważam, że w pierwszej połowie mogliśmy zdobyć dwie bramki i szybko ułożyć sobie ten mecz. Stało się to jednak później i cieszymy się, że przeszliśmy do kolejnego etapu – stwierdził po meczu Piotr Zieliński na antenie Polsatu Sport Premium 1.

– „Zrobiłem” karnego i chciałem go strzelić. Victor Osimhen

też pewnie chciał wykonać tę jedenastkę i mieć hat-tricka, ale pozwolił mi strzelić. Dziękuję mu za to, bo w meczu z Liverpoolem była podobna sytuacja – podsumował pomocnik reprezentacji Polski.

Napoli – Eintracht Frankfurt 3:0 (1:0)

Bramki: Osimhen (45+2, 53), Zieliński (64-karny).

Napoli: Meret – Di Lorenzo, Rrahmani, Kim (66 J. Jesus), M. Rui – Zambo-Anguissa, Lobotka, Zieliński (74 Ndombele) – Politano (67 Lozano), Osimhen (81 Simeone), Kvaracchelia (74 Elmas).

Eintracht: Trapp – Buta, Tuta, N’Dicka, Lenz (67 Max) – Rode (74 Jakić), Sow – Knauff (62 Alidou), Goetze, Kamada – Borre.

Pierwszy mecz: 2:0. **Awans:** Napoli.

W drugim środowym meczu Real Madryt zmierzył się na Santiago Bernabeu z Liverpoolem. „Królewscy” nie tylko utrzymali trzybramkową zaliczkę z pierwszego starcia, a nawet ją powiększyli. Po pierwszej bezbramkowej połowie wydawało się, że gole nie padną także po przerwie. Jednak



Piotr Zieliński zagrał świetny mecz przeciwko Eintrachtowi Frankfurt

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

w 79 minucie gry Eduardo Camavinga zagrał do znajdującego się przed polem karnym Karima Benzemy. Następnie po zamieszanu piłka trafiła pod nogi Viniciusa. Brazylijczyk odegrał ją do Benze-

my, a ten trafił do pustej bramki. Podczas celebracji trafienia Francuz złapał się za nogę, na jego twarzy pojawił się grymas bólu i chwilę później został zmieniony przez Rogrygo. To zła wiadomość

dla fanów Realu bo już w niedzielę „Królewscy” zagrają w lidze przeciwko FC Barcelonie.

Po środowych spotkaniach znany wszystkich ćwierćfinałistów trwającej edycji Champions League. Aż trzech przedstawicieli mają Włosi – Napoli, Milan i Inter. Do tego dołącza angielska dwójka: Chelsea i Manchester City. Natomiast po jednym przedstawicielu mają Niemcy – Bayern, Hiszpanie – Real oraz Portugalia – Benfica. Losowanie par ćwierćfinałowych odbędzie się już dziś o 12 w siedzibie UEFA. (BS)

Real Madryt – Liverpool 1:0 (0:0)

Bramka: Benzema (79).

Real: Courtois – Carvajal (86 Vazquez), Militao, Ruediger, Nacho – Kroos (84 Tchouameni), Camavinga, Modrić (82 Ceballos) – Valverde, Benzema (82 Rodrygo), Vinicius (84 Asensio).

Liverpool: Alisson – Alexander-Arnold, Konate, van Dijk, Robertson (90 Tsimikas) – D. Jota (57 Elliott), Fabinho, Milner (73. Oxlade-Chamberlain) – Salah, Nunez (57 Firmino), Gakpo (90 F. Carvalho).

Pierwszy mecz: 5:2. **Awans:** Real Madryt.

KALENDARZ IMPREZ
SPORTOWYCH NA DNI
17-20 MARCA

Piłka nożna

● **Fortuna I Liga:** Górnik Łęczna – Chojniczanka Chojnice, w sobotę o godz. 15 na stadionie przy al. Jana Pawła II w Łęcznej.

● **eWinner II liga:** Motor Lublin – Pogoń Siedlce, w sobotę o godz. 17 na Arenie Lublin przy ul. Stadionowej w Lublinie.

● **III liga, sobota:** Lublinianka Lublin – KS Wiązownica (14) ● Orleńskie Spółdzielnie Radzyń Podlaski – Chelmska Chelmska (15) ● Podlasie Biała Podlaska – Wisłoka Dębica (15).

● **Hummel IV liga, grupa I, sobota:** Motor II Lublin – Górnik II Łęczna (13) ● Świdniczanica Świdnik – Orleńskie Łuków (14, w Lubartowie) ● Bug Hanna – Opatów Opole Lubelskie (14).

Niedziela (oba mecze o godz. 15): Stal Poniatowa – Huragan Międzyrzec Podlaski ● Powiat Kosińskowola – Lewart Lubartów.

● **Hummel IV liga, grupa II, sobota (oba mecze o godz. 14):** POM Iskra Piotrowice – Stal Kraśnik ● Krysztal Werbkowice – Granit Bychawa. **Niedziela:** Grom Różaniec – Gryf Gmina Zamość (14) ● Tomaszów Lubelski – Błękitni Obsza (15) ● Start Krasnystaw – Sparta Rejowiec Fabryczny (15).

● **Biała klasa okręgowa, sobota:** ŁKS Łazy – Lutnia Piszczac (11). **Niedziela:** ŁKS Milanów – Unia Krzywda (12) ● Unia Żabików – Młodzieżówka Radzyń Podlaski (15) ● Sokół Adamów – Absolwent Domaszewnica (15) ● LZS Dobryń – Victoria Parczew (15) ● Bad Boys Zastawie – Grom Kąkolewnica (15) ● Kujawiak Stanin – Tytan Wisznice (15) ● Az-Bud Komarówka Podlaska – Orzeł Czemierniki (15).

● **Turniej Ogniska TKKF Omega „Powitanie Wiosny”,** w sobotę o godz. 10 na Orliku SP 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie.

Koszykówka

● **Energia Basket Liga mężczyzn:** Polski Cukier Start Lublin – WKS Śląsk Wrocław, w piątek o godz. 17.30 w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego w Lublinie.

● **Liga ENBL:** Polski Cukier Start Lublin – BC Ironi Ness Ziona, w poniedziałek o godz. 18 w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego w Lublinie.

Piłka ręczna

● **Centralna liga mężczyzn:** AZS AWF Biała Podlaska – Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź, w sobotę o godz. 18 w hali FAWF przy ul. Maruszarza w Białej Podlaskiej ● KPR Padwa Zamość – Handball Stal Mielec, w sobotę o godz. 18 w hali OSiR przy ul. Królowej Jadwigi w Zamościu.

Siatkówka

● **PlusLiga:** LUK Lublin – Ślepsk Mallow Suwałki, w sobotę o godz. 14.45 w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego w Lublinie.

● **Turniej 1/8 finału Mistrzostw Polski młodzieży,** w sobotę i niedzielę w hali MOSiR Lublinianka przy ul. Leszczyńskiego 19 w Lublinie.

Program zawodów, sobota: TPS Lublin – OKS Volley Opatów (15) ● V LO Developres Rzeszów – Sparta UJ Kraków (16.30).

Niedziela: Volley Opatów – Sparta UJ (9.30) ● TPS – Developres ● Volley Opatów – Developres (14.30) ● Sparta UJ – TPS (16).

Praca, pokora i spokój na Wieniawie

PIŁKARSKA III LIGA Młodzież Lublinianki szykuje się do pierwszego domowego meczu w tym roku. Drużyna Radosława Adamczyka w sobotę o godz. 14 zagra z KS Wiązownica

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Po obiecującym występie na inaugurację w Sandomierzu, gdzie młodzież Lublinianki przegrała „tylko” 1:3 przyszło lanie z Cracovią II – aż 0:9.

– Na pewno sporo czynników miało wpływ na postawę chłopaków. Rozmawialiśmy z Tomkiem Brzykim, że Cracovia to najlepiej grający zespół w lidze. Dodatkowo spędziliśmy 4,5 godziny w podróży, a swoje zrobiła również pogoda. Mimo wszystko z każdego meczu coś można wyciągnąć. Szybko straciliśmy bramki, ale kolejne pół godziny nieźle zareagowaliśmy. W końcówce pierwszej połowy wszystko się posypało – mówi Radosław Adamczyk, trener zespołu z Lublina.

Jeszcze niedawno pojawiały się plotki, że klub szuka doświadczonego szkoleniowca. – Każda posada trenera jest taka, że dzisiaj się pracuje, a jutro może już nie. Ja skupiam się na najbliższym spotkaniu. Na pewno mam jednak pomysł na zespół. Jest dużo rzeczy do poprawy, a po dwóch kolejkach mamy jakiś ogólny na to, jak wygląda trzecia liga. Wiadomo, że to zupełnie inny poziom. Drużyna jest przede wszystkim młoda i niedoświadczona. To tak naprawdę sami debiutanci. Mamy dużo pokory i szacunku do przeciwnika, ale pracujemy ze spokojem, bo wiemy, w jakiej jesteśmy sytuacji. Chcemy jednak sprawić niespodziankę – dodaje szkoleniowiec.



Sebastian Rak rundę jesienną spędził w Lubliniance, a w sobotę pojawi się na Wieniawie jako zawodnik KS Wiązownica

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

W sobotę o godz. 15 Podlasie zagra u siebie z Wisłoką Dębica. Bialo-zieloni mają czego żałować, bo przed tygodniem prowadzili na wyjeździe z Wieczystą 1:0, ale zmarnowali dobry występ w pierwszej połowie w zaledwie pięć minut drugiej odsłony i przegrali 2:3. – Pokazaliśmy, jak w kilka minut można stracić to, na co pracowaliśmy cały mecz, przez własne błędy. Nie było dużo tych słabych momentów, ale słono za nie zapłaciliśmy. Jestem jednak spokojny, że zaczniemy wygrywać i to regularnie. Na razie nie panikujemy, że wiosną zdobyliśmy tylko

punkt – mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.

Jego podopieczni w weekend będą mieli... dziesiątą okazję w tym sezonie, żeby wygrać w końcu u siebie. – Na pewno siedzi to w głowach chłopaków, ale takie serie się zdarzają. Liczymy, że właśnie w sobotę rozpoczniemy lepszą passę. Wisłoka to jednak poukładana drużyna, która chce grać podobnie to nas – dodaje opiekun zespołu z Białej Podlaskiej.

Także w sobotę o godz. 15 rozpocznie się ostatnie spotkanie z udziałem naszych drużyn. Orleńskie Spółdzielnie podjeżdżają Chelmską. Go-

spodarze będą chcieli się szybko podnieść po porażce w Tarnowie. Nie będzie jednak łatwo, bo ze względu na kartki, ze składu wypadną: Szymon Kamiński i bramkarz Kacper Kołotyło. Piłkarze Artura Bożyka przed tygodniem mieli wolne, bo ich mecz z Sokołem Sieniewa został odwołany, z powodu złego stanu boiska. Patryk Czulowski i spółka na pewno spróbują się odplacić przeciwnikowi za porażkę z pierwszej rundy. Na jesieni Orleńskie wygrały w Chelmie 3:1. Ostatnia z naszych ekip – Avia Świdnik dostanie trzy punkty walkowerem za mecz z ŁKS Łagów.

Faworyt ciągle w Świdniku

HUMMEL IV LIGA Po 117 dniach przerwy do walki o punkty wracają nasi czwartoligowcy. Nic się nie zmieniło, jeżeli chodzi o głównego faworyta do awansu. Nadal jest nim Świdniczanica. Drużyna Łukasza Gieresa rozpoczyna wiosnę od meczu z Orleńskimi Łuków, który zostanie jednak rozegrany na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie (sobota, godz. 14)

Zespół ze Świdnika już jesienią miał bardzo mocną kadrę. A w zimie trener Gieresz dodatkowo mógł liczyć na kolejne wzmocnienia. W ataku ma teraz do dyspozycji Michała Palucha, który w tym sezonie ma na koncie sześć goli w III lidze, a w środku pola wracającego do zdrowia po kontuzji Dawida Wójcika z Avii. Do lidera grupy pierwszej dołączyli również młodzieżowcy: Arkadiusz Bednarczyk (Motor II Lublin) oraz Arkadiusz Janczarek (Unia Wilkołaz). Jedynym, poważniejszym ubytkiem jest Jakub Pryliński, który przeniósł się do

trzeciroligowej Wisły Sandomierz.

– Po transferze Michała Palucha z przodu zrobiło się u nas trochę ciasno, dlatego zdecydowaliśmy się na wypożyczenie Kuby do Sandomierza – wyjaśnia trener Gieresz. – W zimie pracowaliśmy ciężko i bardzo dużo. Jestem zadowolony z pracy, jaką wykonaliśmy. Wszystko, co sobie założyliśmy zostało zrealizowane. Czekamy na pierwsze spotkanie i liczymy na pozytywne otwarcie wiosny – dodaje szkoleniowiec.

Kto może na wiosnę zagrozić jego drużynie? Patrząc w tabelę obu grup najbliższą: Start Krasnystaw i Toma-

sovia. Podopieczni Marka Kwietnia mają obecnie na koncie 35 punktów i tracą do Świdniczanek dwa „oczka”. Niebiesko-biali są za to gorsi o trzy. A Huragan Międzyrzec Podlaski już o sześć.

Start na początku przygotowań miał trochę problemów i wydawało się nawet, że może stracić kilku ważnych zawodników. Ostatnie w kadrze nie zaszły jednak znaczące zmiany. – Można powiedzieć, że nasz pierwszy skład po tej przerwie zimowej będzie bardzo zbliżony jakościowo do tego, co było. Gorzej, jeżeli trzeba będzie sięgać po rezerwowych. A wiadomo, jak to

jest wiosną. Robimy jednak swoje i znowu powalczymy o jak najlepsze miejsce – zapowiada opiekun zespołu z Krasnegostawu. Jego podopieczni na dzień dobry zagrają ze Spartą Rejowiec Fabryczny (niedziela, godz. 15).

W pierwszej, wiosennej kolejce ciekawie powinno być jeszcze w starciu Powiśla z Lewartem, a także Krysztal Werbkowice z Granitem Bychawa. Drużyna Piotra Welcza ma na koncie tylko dziewięć punktów i w trzech ostatnich seriach gier rundy zasadniczej chce mocno poprawić swój dorobek.

(LUKISZ)

Nie będzie nudy

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA

W weekend rusza runda wiosenna. Zarówno na górze tabeli, jak i na dole toczyć się będzie zacięta walka o końcówkę: zwycięstwo lub utrzymanie

Po rundzie jesiennej w najbardziej komfortowej sytuacji jest Grom Kąkolewnica. Podopieczni Edmunda Koperwasy mają cztery punkty przewagi nad drugą Lutnią Piszczac, ale taka zaliczka na poziomie ligi okręgowej nic nie znaczy.

Drużyna z Kąkolewnicy nie będzie mieć łatwej wiosny. W walce o utrzymanie pierwszej lokaty nie pomogą snajper Mariusz Lecyk i kapitan Mateusz Muszyński. Pierwszy nabawił się urazu i czeka go przerwa w grze. Lecyk to najlepszy strzelec lidera w rundzie jesiennej, który z dorobkiem 18 goli, prowadzi również w klasyfikacji najsukuteczniejszych graczy całej ligi. Jego brak to spore osłabienie. Z kolei do zakończenia przygody z piłką przymierza się Muszyński. Trener Koperwas może wesprzeć kadrę wychowankami. Do dyspozycji są: Wiktor Kalenik, Piotr Tkaczyński i Konrad Główniak.

– To nasi 16-latkowie. Mamy kłopoty kadrowe, w tym momencie ratujemy się wychowankami – mówił po jednym ze sparingów opiekun mistrza jesieni. Czy lider zdoła obronić pierwsze miejsce? – Liga jest długa. W każdym meczu gramy o zwycięstwo, a co z tego wyjdzie zobaczymy na koniec sezonu – dodaje szkoleniowiec Gromu.

O końcówkę zwycięstwa walczyć zamierza druga w klasyfikacji Lutnia Piszczac. Spadkowicz z IV ligi będzie musiał radzić sobie bez także Piotra Bołtowicza, Roberta Praszczaka i Piotra Powszuka. Z kontuzją boryka się także doświadczony Jakub Magier. Jego miejsce w środku pola ma zająć 22-letni Jakub Piszcz, pozyskaliśmy z ROGO Rogoźnica, które zimą rozpadło się. – Nie ukrywam, że nasz nowy nabytek szkodliwy jest w miejsce Kuby, jeśli ten faktycznie nie da rady grać. W porównaniu do pierwszej rundy kadrowo będziemy słabsi. Chcemy przede wszystkim walczyć o zwycięstwo w każdym meczu – zapowiada trener Lutni Mateusz Kacik.

O utrzymanie bić się będzie ostatni w stawce LZS Dobryń. Na studia do Wrocławia wyjechał pomocnik Bartosz Goławski. Po kontuzji wrócił Łukasz Kozakiewicz i Mieczysław Rybaczuk. – Pierwszy jest uniwersalnym zawodnikiem. Może zagrać na środku obrony lub pomocy. Z kolei Mieczysław to napastnik. Obaj bardzo przydadzą się w walce o pozostanie na poziomie ligi okręgowej – zapowiada szkoleniowiec LZS Dobryń Marcin Korneluk.

(GROM)

Radość z powołania

EWINNER II LIGA We wtorek PZPN wystął powołanie do reprezentacji Polski U-18 na zgrupowanie i dwumecz z Bułgarią. Jednym z zawodników, którzy będzie miał okazję zagrać w Białoczerwonych barwach jest Filip Luberecki z Motoru Lublin

Zawodnik z rocznika 2005 w seniorskiej piłce zagrał dopiero trzy razy. Szybko pokazał się jednak w żółto-biało-niebieskich barwach, z bardzo dobrej strony.

– To młody, ambitny, pracowity i utalentowany młody człowiek. Codziennie robi wszystko, żeby stać się lepszym. Ma szczęście, że ta szatnia jest wyjątkowa na tyle, że opiekuje się młodzieżą. Ci najbardziej doświadczeni pomagają im rosnać – mówi Goncalo Feio, trener ekipy z Lublina.

– Dla każdego z nas reprezentowanie kraju to coś wyjątkowego, niezależnie od kategorii wiekowej. Filip dostał taką szansę w kadrze U-18, cieszę się z tego, jest świadomy, że to jest mały krok w jego karierze i rozwoju, bo to bardzo świadomy zawodnik. My jako sztab i ja jako trener, który postawił na niego, cieszę się, bo to małe potwierdzenie, że to był słuszny ruch – wyjaśnia szkoleniowiec.

Mecze z Bułgarią mają zostać rozegrane 23 i 27 marca. A to oznacza, że Motor nie będzie mógł skorzystać z podstawowego, bocznego obrońcy w starciu ze Stomilem Olsztyn (26 marca). – Wiadomo, że chciałbym mieć do dyspozycji wszystkich zawodników, także Filipa, ale i Michała Żebrakowskiego oraz Damiana Sędzińskiego. Z drugiej strony mam jednak grupę piłkarzy, którzy ciężko pracują, a nie grają. Dlatego są inni, którzy trenują, żeby także dostać szansę – zapewnia trener Feio.

(LUKISZ)

Spotkanie z byłym trenerem

EWINNER II LIGA W sobotę na Arenie Lublin szykuje się bardzo ciekawy wieczór. Motor zmierzy się z prowadzoną przez Marka Saganowskiego Pogonią Siedlce. Początek spotkania zaplanowano na godz. 17

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

„Sagan” po nieudanym występie w finale baraży i porażce 0:4 z Ruchem Chorzów pożegnał się z posadą trenera Motoru na koniec sezonu 2021/2022. Długo pozostawał bez pracy, ale pod koniec października niespodziewanie przejął drużynę z Siedlec. I na pewno radzi sobie bardzo dobrze. W sześciu meczach ligowych pod jego wodzą Pogoń zanotowała: cztery zwycięstwa i dwa remisy. Ma też bilans bramkowy 9-3. Z kolei w dwóch spotkaniach Fortuna Pucharu Polski jego podopieczni wygrali z pierwszoligową Resovią 1:0 i przegrali z Górnikiem Łęczna 0:1.

– Spotkają się drużyny, które bardzo dobrze punktują. Rywal, który mocno gra do przodu, ma trójkę zawodników ofensywnych, niezależnie, kto to będzie: Demianiuk, Bujalski, Nowak czy Marcinho. To są zawodnicy, którzy podejmują sporo pojedynków i napędzają grę do przodu. Drużyna groźna w kontrze i groźna poprzez transport piłki w pole karne przeciwnika. Boczni obrońcy są aktywni w fazie ofensywnej i napędzają boki. Pogoń to także drużyna, która dobrze broni, traci mało bramek, zamyka przestrzenie, sporo bazuje na przechwytach, czy ze skoku pressingowego czy w bloku średnim – ocenia najbliższego rywala trener Goncalo Feio.

Pogoń to w ataku przede wszystkim Damian Nowak. Najlepiej świadczą o tym



Filip Wójcik i kilku innych piłkarzy Motoru w sobotę będzie miało okazję spotkać się ze swoim byłym trenerem – Markiem Saganowskim

FOT. MOTOR LUBLIN

liczby. 30-latek zdobył aż 14 goli, czyli dokładnie połowę całej drużyny w meczach ligowych. Wiosnę rozpoczął od dubletu przeciwko Garbarni, a ostatnio zaliczył hat-tricka w starciu z Górnikiem Polkowice. „Motorowcy” na pewno będą musieli go uważnie pilnować, ale udowodnili, chociażby w Kaliszu, że potrafią „zaopiekować się” ofensywnymi zawodnikami rywali.

– My się przygotowujemy do każdego meczu tak samo. Czy po drugiej stronie boiska będzie Damian Nowak, który strzelił ostatnio hat-tricka czy ktoś inny, to i tak

nasi zawodnicy dostają informacje na temat każdego ofensywnego zawodnika. Zawsze jesteśmy tak samo przygotowani. Oczywiście, zwróciliśmy uwagę na tego piłkarza, ale i na innych. My robimy wszystko, żeby drużyna się rozwijała, ale też indywidualnie wszyscy zawodnicy. Po to są analizy indywidualne, na temat meczu, treningów, trenerzy Mateusz Stolarski, Przemysław Jasiński i Robert Kazubski siedzą z piłkarzami i omawiają wideo. Jednym z elementów odpraw są filmy o przeciwniku, których będą mieli w swojej

strefie – dodaje szkoleniowiec Motoru.

Jego podopieczni spróbują przedłużyć passę zwycięstw. W tym roku wygrali wszystkie trzy ligowe spotkania. Do kadry meczowej wraca kapitan Rafał Król, który nie mógł wystąpić przeciwko KKS, z powodu pauzy za żółte kartki. Nie ma też nowych zmartwień, jeżeli chodzi o innych piłkarzy. Nadal wyłączeni z gry są: Michał Żebrakowski i Damian Sędziński.

– Ta szatnia jest świadoma i twardo stąpa po ziemi. Jako zespół przeżyliśmy już sporo najróżniejszych rze-

czy i przetrwaliśmy bardzo trudne chwile. Jako klub również. Indywidualnie są zawodnicy, którzy są długo w piłce i wiele już przeżyli. Sztab i ja, nasz sposób pracy jest taki sam po porażkach, po remisach i po zwycięstwach. Poziom skupienia, standard pracy jest równy. Zwycięstwa w sporcie trzeba szanować, bo są wynikiem olbrzymiej pracy, rzadko kiedy wynikają z przypadku. Nie ma miejsca na rozluźnienie i lekceważenie czegokolwiek. Musimy dopilnować każdego szczegółu i tak robimy – przyznaje trener Feio.

Idealna okazja, żeby postrzelać

EWINNER II LIGA Tylko dwie drużyny w tym roku nie zdobyły nawet punktu. To Górnik Polkowice i Zagłębie II Lubin. To właśnie „Miedziowi” będą w niedzielę kolejnym rywalem Wisły Grupa Azoty (godz. 14). Jeżeli piłkarze Mariusza Pawlaka marzą o awansie, to takie spotkania muszą wygrywać



Duma Powiśla powinna być podbudowana swoim ostatnim występem. W końcu Dawid Retlewski i spółka rzutem na taśmę pokonali lidera tabeli – Kotwicę Kołobrzeg 2:1. To właśnie popularny „Retel” w doliczonym czasie gry wykorzystał podanie ze skrzydła Kamila Kargulewicza i zapewnił swojej drużynie bardzo cenne trzy punkty.

– Ogólnie jesteśmy bardzo dobrym zespołem, ale nie zawsze udaje nam się pokazać to

Dawid Retlewski zapewnił tym razem klubowi z Puław ważny punkt w meczu z liderem tabeli

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

na boisku. W meczu z Kotwicą od pierwszej do ostatniej minuty byliśmy bardzo konsekwentni i w przeciągu całego spotkania graliśmy dobrze, a to że wygraliśmy w końcówce pokazuje, że cały czas graliśmy swoje. Szczęście zawsze sprzyja lepszym. Nie ukrywam, że cieszę się z tej bramki. Gol zawsze daje wiarę napastnikowi na dalszą część rozgrywek – mówi bohater meczu z Kotwicą Dawid Retlewski.

– Mocno było widać po przebiegu, że wszyscy chcą grać do przodu, bez względu na formację. Kotwica ograniczyła się do pressingu średniego i niskiego, a wiadomo, że w takich sytuacjach miejsca na boisku nie ma zbyt wiele. Bardziej przeszkadzali, nikt nikomu nie

zabroni jednak tak grać. Wycekaliliśmy, skontrolowaliśmy, a Retel dobrze się znalazł jako dziewiątka i zdobyliśmy trzy punkty – dodaje trener Pawlak, który ostatnich minut nie obejrzał z ławki rezerwowych. Powód? Czerwona kartka po dyskusji z sędzią technicznym. – Powiedziałem co o nim myślę, ale w kulturalny sposób – wyjaśnia szkoleniowiec. „Czerwo” oznacza, że opiekun Wisły najbliższe mecze swojej drużyny będzie śledził z trybun.

Zespół z Puław na wiosnę miał problemy ze strzelaniem goli. W dwóch pierwszych kolejkach ani razu oficjalnie nie trafił do siatki. Oficjalnie, bo gol Adriana Paluchowskiego w Steżycy nie został uznany przez sędziów, ze względu na

pozycję spaloną napastnika. W miniony weekend w końcu udało się przełamać i dwa razy pokonać bramkarza Kotwicy. A w niedzielę nadarzy się znakomita okazja, żeby podreperować trochę konto bramkowe w tym roku. Tak się składa, że rezerwy Zagłębia, to ekipa z najgorszą defensywą w całej lidze. W tym roku „Miedziowi” stracili już 11 goli w trzech kolejkach. W sumie ich bramkarze musieli sięgnąć do siatki aż 52 razy. Drugi, najgorszy pod tym względem klub – Garbarnia Kraków straciła 44 gole.

Trzeba jeszcze dodać, że do składu Dumy Powiśla wróci podstawowy obrońca Łukasz Wiech, który przed tygodniem pauzował za ósmą żółtą kartkę.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

NEKROLOGI
KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszezewska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O USTNYM
PRZETARGU OGRANICZONYM

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

informuje, że

na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 17 marca 2023 r.

zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o ustnym przetargu ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż części nieruchomości Skarbu Państwa oznaczonej jako działka nr 107/23 o pow. 0,0102 ha (obr. 29 – Rury Św. Ducha, ark. mapy 1), położonej w Lublinie przy ul. Leona Wyczółkowskiego, wchodzącej w skład nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy Lublin - Zachód w Lublinie X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00239298/7.

Przeznaczenie nieruchomości: sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży: 209 100,00 zł (słownie: dwieście dziewięć tysięcy sto złotych 00/100) w tym należny podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu: 25 kwietnia 2023 roku o godz. 11:00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 20 000,00 zł
(słownie: dwadzieścia tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje można uzyskać osobiście w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14, VIII piętro, pokój 814 lub telefonicznie pod nr tel. (81) 466 27 20.

in677

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O USTNYM
PRZETARGU OGRANICZONYMPREZYDENT MIASTA LUBLIN
informuje,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 17 marca 2023 roku

zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o ustnym przetargu ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż nieruchomości oznaczonej jako działka nr 46/1 o pow. 0,0192 ha (obr. 16 – Kośminek, ark. 4) położonej w Lublinie przy ul. Kazimierza Dulęby, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00245403/2.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego.

Cena wywoławcza wynosi: 69 120,00 zł brutto (słownie: sześćdziesiąt dziewięć tysięcy sto dwadzieścia złotych 00/100)

Przetarg odbędzie się w dniu 28 kwietnia 2023 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 7 000,00 zł (słownie: siedem tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać osobiście w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, pokój 715 lub telefonicznie pod nr tel. 814662740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in672

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębienie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

BUDOWNICTWO

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-
604.

005723L01.A

– Sprzedajesz
nieruchomości?Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-966**

in/zaawki/bi0006

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

003023L01.A

TURYSTYKA

WCZASY dla Seniora –
Krynica Morska, kwiecień od
1149zł/os., maj 8 dni od
1149 zł/os., czerwiec 8 dni
od 1399 zł/os. Stegna, maj
8 dni od 1049 zł/os.,
czerwiec 8 dni od 1199 zł/os
www.wczasy-senior.pl ([http://](http://www.wczasy-senior.pl)

www.wczasy-senior.pl/), 534
244 044

014223L01.B

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu
AGD, RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów
po lokatorach i zmarłych i
inne. Wycinka drzew,
podcinanie, karczowanie
koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiórkowe (stare
domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) Odśnieżanie
dachów, placów,
chodników, wywóz śniegu.
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

014023L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Wszelkie przeróbki
adaptacja pomieszczeń,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

027923L01.A

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

000273L01.A

USŁUGI

RÓŻNE

TAPICER samochodowo-
meblowy tel. 601 794 525,
email: tapicer@car-meb.com

027523L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81
743 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl

025823L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN,
ul. Nowowiejskiego
2a, LUBARTÓW, ul.
Cicha 19,
KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

162722L01.A

zamów swoje
ogłoszenie
drobnetel. 81
46 26 820masz
firmę?

Zamów

ogłoszenie
drobneDziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.plTylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY DWÓCH
SAMOCHODÓW SŁUŻBOWYCH W DRODZE AUKCJI

W dniu 19.04.2023 roku o godz. 12.00 w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie, ul. Grottgera 4, sala 269
odbędzie się sprzedaż w drodze aukcji dwóch samochodów służbowych marki: Renault Latitude o numerze rejestracyjnym: LU 8175U oraz Skoda Octavia o numerze rejestracyjnym LU 3534V
Szczegółowe informacje można uzyskać ze strony internetowej
https://umwl.bip.lubelskie.pl/index.php?id=88&action=details&document_id=1857760
oraz pod numerem telefonu: 814416 673.

in682

Biuro Ogłoszeń

Dziennika
Wschodniego

dziennik

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

697 770 393

bi0027

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.plŚledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

KARTKA Z KALENDARZA

1834

urodził się Gottlieb Daimler, niemiecki konstruktor, przedsiębiorca i pionier motoryzacji

1862

w Finlandii oddano do użytku pierwszą linię kolejową

1899

amerykański astronom William Henry Pickering odkrył Febe, jeden z księżyców Saturna

1958

premiera filmu „Ewa chce spać” w reżyserii Tadeusza Chmielewskiego

249,4

punktów zdobył – 17 marca 1996 roku – Adam Małysz za dwa skoki podczas zawodów w Oslo i dzięki temu wygrał swój pierwszy konkurs Pucharu Świata w skokach narciarskich

Romanse i intrygi



FOT. BBC FIRST

DO ZOBACZENIA „Sanditon” to serial będący adaptacją ostatniej powieści Jane Austin. Akcja drugiego już sezonu rozgrywa się dziewięć miesięcy po dramatycznym finale pierwszego. Sanditon, niegdyś skromna rybacka wioska, staje się eleganckim i coraz bardziej popularnym kurortem, centrum życia

towarzyskiego, romansów oraz intryg.

Do miasteczka zjeżdża grupa oficerów, których przybycie wywołuje spore poruszenie w lokalnej społeczności. Po dłuższej nieobecności do Sanditon przybywa także impulsywna Charlotte. Szybko zwraca na siebie uwagę dwóch za-

lotników. Tymczasem panna Georgina Lambe z wielką determinacją poszukuje miłości, problematyczna rodzina Denhamów wciąż niepokoi innych mieszkańców a Tom Parker nie ustaje w staraniach o dobrą reputację miasta.

Premiera w środę, 12 kwietnia, o godzinie 22 na antenie BBC First.

Krasnoludy Chaosu



FOT. CREATIVE ASSEMBLY

GRAMY Forge of the Chaos Dwarfs to pakiet kampanii do gry Total War: Warhammer III, który swoją premierę będzie miał już 13 kwietnia. Dodatek został wyceniony na niespełna 90 złotych. Czego możemy oczekiwać za te pieniądze? Przede wszystkim tytułowych krasnoludów chaosu z trzema legendarnymi lordami. Każdy z nich dysponuje unikatowymi mechanikami i jednostkami.

Jak zawsze w grach z serii Total War, podstawą naszych poczynań będzie potężna armia. Dodatek ma tu przynieść sporo nowości: od Piekielnej Gwardii i Byko-Centaurów po stworzy takie jak Ogniste K'daai. A przede wszystkim: maszyny wojenne takie jak działa magmowe, moździerze grozowstrząsu czy wielkie niszczyciele K'daai.

Krasnoludy Chaosu to też unikalne mechaniki kampanii. Na przykład Piekielna Kuźnia pozwala legionom krasnoludów rosnąć w siłę dzięki specjalnym schematom wykutym w jej ogniach, z których każdy zapewnia premie na polu bitwy. Konwoje pozwalają na handel sprzętem wojskowym w zamian za różnorodne zasoby. Uczestniczą też w bitwach i wymieniają robotników po drodze, co zapewnia stały dopływ nagród.

(RAD)

REKLAMA



EKOPRACOWNIA
zielone serce szkoły

Konkurs dla szkół podstawowych i średnich

Do wygrania po 125 000 zł dotacji na 2 ekopracownie dla szkół w każdym powiecie województwa lubelskiego!



WFOŚIGW

WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W LUBLINIE

Napisz scenariusz wykorzystania ekopracowni.
Zrób film o działaniach proekologicznych w twojej szkole!
Wygraj dofinansowanie!
Zgłoszenia tylko do 31 marca!
Szczegóły na: wfos.lublin.pl



Ministerstwo Klimatu i Środowiska



Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej



WOJEWODA LUBELSKI

Lubelskie
Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego

